

# *Informator*

www.pielgrzym.com.pl  
ukazuje się od 1997 r.

## PIELGRZYMA

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 12 (264) 2018 r. // ISSN 1429-9437

**100-LECIE ODZYSKANIA  
PRZEZ POLSKĘ  
NIEPODLEGŁOŚCI**

**1918 - 2018**

# „To jest moja matka, ta ziemia!”

**P**odczas swych pielgrzymek do Polski Jan Paweł II podejmował wiele ważnych tematów. W swych kazaniach zawarł także temat miłości Ojczyzny i wolności narodu. W kontekście setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę warto przypomnieć wskazania Ojca Świętego, które są ciągle aktualne i powinny być ważne dla każdego Polaka.

Umiłowanie ojczystego kraju objawiało się w całym życiu Karola Wojtyły, od lat młodości, przez dojrzałe życie księdza, biskupa, kardynała, jak również w czasie całego pontyfikatu.

W 1974 roku w Krakowie kardynał Karol Wojtyła napisał piękny utwór poświęcony Polsce pt. „Myśląc Ojczyzna”:

*Ojczyzna – kiedy myślę –  
wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,  
Mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica,  
Która ze mnie przebiega ku innym,  
Aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:*

*Z niej się wylaniam...  
Gdy myślę Ojczyzna –  
By zamknąć ją w sobie jak skarb.  
Pytam wciąż, jak go pomnożyć,  
Jak poszerzyć tę przestrzeń,  
Którą wypełnia.*

Czym była ojczyzna dla Jana Pawła II? W książce „Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci” czytamy:

„Wyraz »ojczyzna« łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to jest poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. To znaczące, że wielokrotnie mówi się też: »ojczyzna–matka«. Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu”.

## **Polska – wspólne dziedzictwo**

W nauczaniu Jana Pawła II takie pojęcia, jak ojczyzna, patriotyzm czy obowiązek przenikały się wzajemnie. Ojczyzna według Papieża jest dziedzictwem, a równocześnie obowiązkiem, który należy odpowiedzialnie podjąć:

„Czuwam to znaczy czuję się odpowiedzialny za to wielkie wspólne dziedzictwo,



FOT. ARCHIWUM CALVARIANUM „KALWARIA PAPESKA”

któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje” (Częstochowa, 18 czerwca 1983 r.).

Żegnając się z Ojczyzną na zakończenie drugiej pielgrzymki do Polski w 1983 r., Papież stwierdził: „Polska jest dobrem wspólnym całego Narodu i na to muszą być otwarci wszyscy jej synowie i córki, bo takie dobro domaga się stałego rzetelnego wysiłku całego społeczeństwa. Pragnę bardzo, by stopniowo pokonane zostały piętrzące się trudności, by Polacy mogli budować owocnie swoje dziś i jutro. Naród

bowiem (...) musi żyć i rozwijać się o własnych siłach”.

## **Przykłady wielkich Polaków**

Ojciec Święty wielokrotnie podkreślał, że nawet wówczas, gdy zaborcy pozbawili Polaków terytorium, a naród został podzielony – nasze dziedzictwo duchowe przetrwało. 11 listopada 1998 r. podczas audiencji generalnej Ojciec Święty w przemówieniu do Polaków nawiązał do przypadającej w tym dniu 80. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Mówił wtedy między innymi: „Podpisane w dniu

11 listopada zawieszenie broni przyniosło naszemu narodowi od dawna oczekiwane wyzwolenie spod zaborów. Ten akt dziejowej sprawiedliwości nie był tylko skutkiem sprzyjającej sytuacji politycznej w ówczesnej Europie, był to nade wszystko owoc wytrwałego zmagania całego narodu o zachowanie tożsamości i duchowej wolności. Wielu synów Polski poświęcało tej sprawie swoje talenty, siły i wyęžoną pracę. Liczni spośród nich ponosili trudy emigracji przymusowej. Wielu w końcu zapłaciło za wolność Ojczyzny najwyższą cenę, przelewając krew i oddając życie w kolejnych powstaniach, na różnych frontach wojennych”.

W swoich kazaniach Ojciec Święty często ukazywał świetlane przykłady wielkich Polaków, którzy miłość Boga i Ojczyzny stawiali na pierwszym miejscu i gotowi byli do heroicznych poświęceń. Podczas pierwszej pielgrzymki w homilii wygłoszonej na Placu Zwycięstwa w Warszawie Jan Paweł II wskazał na Grób Nieznanego Żołnierza i oddał hołd wszystkim bohaterom, którzy zginęli za wolność Ojczyzny. W tym samym kazaniu przypomniał także, że służba Ojczyźnie nie zawsze wymaga ofiary krwi, ale ąąda także ofiary wytrwałej pracy, nauki, wychowania młodego pokolenia i pielęgnowania kultury.

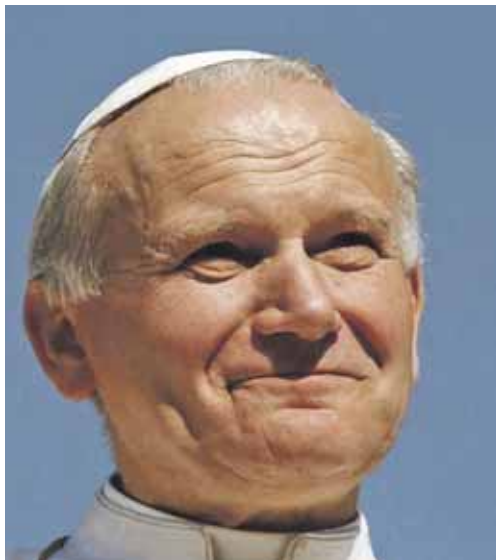
### Młodzi a historia

Zwracając się do młodzieży polskiej w 1979 roku, Jan Paweł II czynił ją niejako odpowiedzialną za przyszłość Polski: „Wy macie przeczucie ku przyszłości to całe olbrzymie doświadczenie dziejów, któremu na imię Polska. Jest to doświadczenie trudne. (...) Tego trudu się nie lekajcie. Lekajcie się tylko lekkomyślności i małoduszności. Z tego trudnego doświadczenia, które nosi nazwę Polska, można wydobyc lepszą przyszłość, ale tylko pod warunkiem uczciwości, trzeźwości, wiary, wolności ducha i siły przekonań”.

Tymczasem badania nad stanem wiedzy współczesnej młodzieży polskiej wskazują, że nie posiada ona rzetelnej wiedzy historycznej. Nawet podstawowe dane dotyczące przeszłości narodu są jej obce. Młodzi ludzie nie odczuwają tego braku jako wyzwania dla siebie, jest im to obojętne. Ten brak wiedzy rzuca na postawy wobec wspólnoty narodowej, z której pochodzą i z którą utożsamiają się tylko w wyjątkowych sytuacjach.

### „Kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus”

Współczesna, nowa generacja, to ludzie, którym całkowicie obce są realia niedawnego jeszcze komunizmu. Młodzi nie znają kolejek po chleb, pustych półek w sklepach czy kartek na wiele towarów. To także efekt tego, że rodzice chcieli zapewnić swym dzieciom to wszystko, czego sami nie mieli, a za czym tęsknili. Zapomnieli przy tym o wychowaniu dzieci, bo przesłoniła im ten proces pogon za zaspokojeniem potrzeb swoich dzieci oraz własnych pragnień sprzed lat. Świadczy to o przerwaniu ciągłości pokoleniowej. Niedgdyś podstawowe wartości, jak wiara, wierność przekonaniom i ojczyźnie, były istotne



FOT. LOSSEVATORE ROMANO

i na nich można było budować wartości materialne. Teraz ważne stało się „co i ile mam?”. Tymczasem Jan Paweł II ostrzegał w czasie pamiętnej homilii na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 roku:

„Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa. Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami leżał również Chrystus–Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. Nie sposób zrozumieć dziejów Polski od Stanisława na Skalce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeśli się nie przyłoży do nich tego jeszcze jednego i tego podstawowego kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus”.

### Więzi i wspólnota

To, co starsze pokolenie przekazuje młodszemu, jest wartością nie do przecenienia. To kumulacja mądrości życiowej, czyli wszystko to, co udało się tym, którzy żyli wcześniej, z czego byli dumni, ale też to, co im się nie udało i stało się dla nich źródłem nauki. Tylko taki kontakt może się przyczynić do budowania wspólnoty. Papież–Polak miał tę świadomość, kiedy w homilii wygłoszonej podczas Mszy św. odprawionej na Lotnisku w Masłowie 3 czerwca 1991 r. powiedział:

„Kiedy przybywam do Ojczyzny pierwszym słowem, wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach, jest pocałunek tej ziemi: ojczystej ziemi. Idąc za wzorem Pawła VI, czynię tak na początku każdej wizyty duszpasterskiej przez cześć dla samego Stwórcy oraz dla synów i córek ziemi, do której przybywam. Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Nielatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele

przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej”.

### Cześć wobec Ojczyzny

Znajomość historii własnego kraju wiąże się z poznaniem ceny wolności, niepodległości, z poznaniem sposobu służenia innym, czy świadomością konieczności poniesienia ofiar dla wspólnego dobra.

Patriotyzm odnosi się też do czwartego przykazania, które zobowiązuje nas czcić ojca i matkę. Zawiera więc postawę należnej czci wobec ojczyzny, która jest dla każdego matką – dziedzictwem duchowym. Jan Paweł II, mówiąc o postawie Polaków odnośnie do obowiązku wobec ojczyzny, podkreślał z dumą w 1987 r., że „Polacy mieli odwagę nawet w stopniu heroicznym, dzięki której potrafili wywiązywać się z tego obowiązku, gdy chodziło o obronę ojczyzny jako naczelnego dobra”.

Ojciec Święty niestrudzenie głosił, że „patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próbą dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym tak liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata. Są one rozsiiane na ziemi ojczystej oraz poza jej granicami”.

Słowo „Ojczyzna” posiada, zdaniem Ojca Świętego, dla Polaków takie znaczenie pojęciowe i uczuciowe, którego nie mają inne narody Europy i świata. To słowo jest nam szczególnie drogie, bo wiąże się z nim wiele ofiar, krzywd i zagrożeń, jakich doświadczył naród polski w swych dziejach.

### Patriotyzm dziś

Po 1989 roku Ojciec Święty wzywał Polaków do troski o wolność Ojczyzny. W jego kazaniach wygłoszonych podczas pielgrzymek do Polski zawarta jest piękna nauka o wolności. W przemówieniach Jana Pawła II znajdujemy też przestrożę mówiącą, że wolność narodu jest rzeczywistością dynamiczną, nietrwałą i zmienną. Naród może wolność umacniać, ugruntowywać albo ją utracić. Albo miłuje Ojczyznę, ceni wolność i czyni wszystko, by ją zachować, albo zapomina o Ojczyźnie, lekceważy wolność i marnotrawi wysiłek i ofiary wielu pokoleń.

„Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczerpia w nas Chrystus na chrzcie świętym, abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy” – mówił Jan Paweł II w 1979 roku na krakowskich Błoniach podczas wielkiego Bierzmowania Narodu.

To wołanie sprzed prawie czterdziestu lat powinno nadal brzmieć w naszych sercach, zwłaszcza dzisiaj, w setną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

## CYTATY ŚW. JANA PAWŁA II O OJCZYŹNIE

Jestem synem narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć, a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów własną suwerenność jako naród nie w oparciu o jakiegokolwiek środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg.

(PRZEMÓWIENIE W SIEDZIBIE UNESCO, PARYŻ, 2 CZERWCA 1980 ROKU)

\*\*\*

Ojczyzna moja, ziemia umiłowana, bądź błogosławiona! Kończąc dzisiaj pielgrzymkę do rodzinnego kraju, z głębi serca wypowiadam to życzenie błogosławieństwa Bożego i kieruję je do całej Polski i wszystkich jej mieszkańców. Pragnę w nim zawrzeć uczucia, modlitwy i myśli, jakie towarzyszyły mi w każdym dniu pielgrzymiego wędrowania. Jakże bowiem inaczej wyrazić miłość do tej ziemi i tego ludu, jeśli nie przez modlitwę, by Bóg, który jest miłością, obficie wszystkim błogosławił? Ilekroć nawiedzam Polskę, utwierdzam się w przekonaniu, że nie brak tu ludzi czystego serca, którzy żyjąc na co dzień jako ubodzy duchem, cisi, miłośni i pokój czyniący, wytrwale pozyskują łaskę Bożego błogosławieństwa dla swojej ojczyzny.

(PRZEMÓWIENIE POŻEGNALNE NA LOTNISKU W BALICACH, 17 CZERWCA 1999 ROKU)

\*\*\*

Kiedy wędruję po polskiej ziemi, od Bałtyku, przez Wielkopolskę, Mazowsze, Warmię i Mazury, kolejne ziemie wschodnie od białostockiej aż do zamojskiej, i kontempluję piękno tej ojczystej ziemi, uprzytamnam sobie ten szczególny wymiar zbawczej misji Syna Bożego. Tu z wyjątkową mocą zdaje się przemawiać błękit nieba, zieleń lasów i pól, srebro jezior i rzek. Tu śpiew ptaków brzmi szczególnie znajomo, po polsku. A wszystko to świadczy o miłości Stwórcy, o ożywczej mocy Jego Ducha i o odkupieniu, którego Syn dokonał dla człowieka i dla świata.

(HOMILIA W ZAMOŚCIU, 12 CZERWCA 1999 ROKU)

\*\*\*

Ma to wielkie znaczenie dla każdego z nas, ma to wielkie znaczenie dla ludzi żyjących na ziemi polskiej, którzy bardzo miłują swoją ojczyznę, bardzo miłują dziedzictwo doczesne tej ziemi, na której się narodzili, dzieje swojej ojczyzny i dzieje tego królestwa, tego państwa, tego władania doczesnego, które na tej ziemi Polaków zostały ukształtowane od tysiąca lat. I gotowi są dla tej sprawy również wiele cierpieć i śmierć ponosić, jak o tym świadczy tyłu ludzi w ciągu dziejów (zwłaszcza w ostatnich stuleciach), a za naszych dni śmierć chociażby tak bliskiego nam ks. Jerzego Popiełuszki. To wszystko świadczy o miłości ojczyzny, która jest ziemskim królestwem człowieka, ziemskim królestwem Polaków. To królestwo nas wiele kosztuje. Stale pragniemy, aby się urzeczywistniło wedle właściwego modelu praw narodu, praw człowieka, wedle ewangelicznych, chrześcijańskich zasad

sprawiedliwości, miłości społecznej, prawdy, po-koju. Do tego stale dążymy, tego stale pragniemy, taką chcemy mieć tę naszą ziemską ojczyznę.

(WATYKAN, ROK 1984)

\*\*\*

Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Nielatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej.

(PRZEMÓWIENIE POWITALNE NA LOTNISKU OKĘCIE, WARSZAWA, 16 CZERWCA 1983 ROKU)

\*\*\*

Czuwam – to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje. Może czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związane z takim kosztem historii, że o wiele łatwiej są wolni, podczas gdy nasza polska wolność tak dużo kosztuje. Nie będę, moi drodzy, przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nie nie kosztowała. Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! Bogaty każdym, który czuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości.

(JASNA GÓRA, ROK 1983)

\*\*\*

Pozdrawiam cię raz jeszcze, Polsko, Ojczyzna moja! Choć przyszło mi żyć w oddali, to jednak nie przestaję czuć się synem tej ziemi i nic, co jej dotyczy, nie jest mi obce. Raduję się razem z wami z odnoszonych sukcesów i uczestniczę w waszych troskach. Niewątpliwie napawa optymizmem – na przykład – nielatwy przecież proces „uczenia się demokracji”, stopniowe utrwalanie się struktur demokratycznego i praworządnego państwa. Można odnotować niemało sukcesów w dziedzinie ekonomii, reform społecznych, uznanych przez autorytety międzynarodowe. Ale nie brakło również problemów i napięć, nieraz bardzo bolesnych, które wspólnym i solidarnym wysiłkiem wszystkich trzeba rozwiązywać z poszanowaniem praw każdego, zwłaszcza zaś tego, który jest najbardziej bezbronny i słaby. Jestem przekonany, iż Polacy to naród o ogromnym potencjale talentów ducha, intelektu, woli, naród, który stać na wiele i który w rodzinie krajów europejskich może odegrać doniosłą rolę. I tego właśnie w całości serca życzę mojej ojczyźnie.

(WROCLAW, ROK 1997)

\*\*\*

Pojęcie „ojczyzna” rozwija się w bezpośredniej bliskości pojęcia „rodzina” – poniekąd jedno w obrębie drugiego. Stopniowo też, odczuwając tę więź społeczną, która jest szersza od więzi rodzinnej, zaczynacie także uczestniczyć w odpowiedzialności za wspólne dobro owej większej „rodziny”, która jest ziemską „ojczyzną” każdego i każdej spośród was.

(LIST DO MŁODYCH CAŁEGO ŚWIATA PARATI SEMPER, ROK 1985)

\*\*\*

Jasna Góra jest sanktuarium narodu. Trzeba przykładać ucho do tego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce narodu w sercu Matki. Biję zaś ono, jak wiemy, wszystkimi tonami dziejów, wszystkimi odgłosami życia. Ileż razy biło jękiem polskich cierpień dziejowych! Ale również okrzykami radości i zwycięstwa! Można na różne sposoby pisać dzieje Polski, zwłaszcza ostatnich stuleci, można je interpretować wedle wielorakiego klucza. Jeśli jednakże chcemy dowiedzieć się, jak płyną te dzieje w sercach Polaków, trzeba przyjść tutaj.

(JASNA GÓRA, ROK 1979)

\*\*\*

I dlatego – zanim stąd odejdę – proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością

– taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym,

– abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili,

– abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.

Proszę was:

– abyście mieli ufność nawet wbrew każdej waszej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało,

– abyście od Niego nigdy nie odstąpili,

– abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On wyzwala człowieka,

– abyście nigdy nie wzgardzili tą miłością, która jest największa, która się wyraziła przez krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu.

Proszę was o to...

(KRAKÓW, ROK 1979)

\*\*\*

Dzieląc radość z pozytywnych przemian dokonujących się w Polsce na naszych oczach, winniśmy sobie również uświadomić, że w wolnym społeczeństwie muszą istnieć wartości zabezpieczające najwyższe dobro całego człowieka. Wszelkie przemiany ekonomiczne mają służyć kształtowaniu świata bardziej ludzkiego i sprawiedliwego. Chciałbym życzyć polskim politykom i wszystkim osobom zaangażowanym w życie publiczne, by nie szczędzili sił w budowaniu takiego państwa, które otacza szczególną troską rodzinę, życie ludzkie, wychowanie młodego pokolenia, respektuje prawo do pracy, widzi istotne sprawy całego narodu i jest wrażliwe na potrzeby konkretnego człowieka, szczególnie ubogiego i słabego.

(SEJM RP, ROK 1999)

# Wymodlona i wywalczona wolność

List pasterski Episkopatu Polski z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia!

W dzisiejszej Liturgii Słowa Chrystus wskazuje na dwa najważniejsze przykazania. Pierwsze dotyczy miłości Boga a drugie miłości człowieka. W Ewangelii św. Jana czytamy, że Jezus „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13, 1). Chrystus objawia nam miłość Ojca, którą od Niego otrzymuje. Uczniowie zaś, miłując się wzajemnie, naśladują miłość Jezusa, którą sami otrzymują (por. KKK 1823). Jezus w ten sposób zaprasza nas do współpracy: „Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!” (J 15, 9). I dodaje: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem” (J 15, 12).

W uniwersalny nakaz miłości Boga i bliźniego wpisana jest miłość do własnej Ojczyzny. Wyraża się ona poprzez codzienną obywatelską uczciwość, gotowość służby i poświęcenia na rzecz dobra wspólnego oraz międzypokoleniową solidarność, odpowiedzialność za najsłabszych, których Bóg stawia na naszej drodze. Szczególną formą umiłowania Ojczyzny jest obrona jej suwerenności. W dokumencie Konferencji Episkopatu Polski zatytułowanym *Chrześcijański kształt patriotyzmu* czytamy: „Dla chrześcijanina służba ziemskiej ojczyźnie, podobnie jak miłość własnej rodziny, pozostaje zawsze etapem na drodze do ojczyzny niebieskiej, która dzięki nieskończonej miłości Boga obejmuje wszystkie ludy i narody na ziemi”.

Wyjątkowy przykład tak pojętej miłości pozostawili nam nasi przodkowie. Życiową postawą potwierdzili, że droga do odzyskania przez Naród Polski swego niepodległego i suwerennego państwa wiodła nie tylko poprzez walkę zbrojną, starania polityczne, dyplomatyczne i pracę kilku pokoleń Polaków, ale przede wszystkim przez miłość do Boga i bliźniego, wytrwałą wiarę oraz modlitwę. W 1918 r. za sprawą Bożej Opatrzności i dzięki wielkiemu



FOT. ARCHIWUM URSZULANEK SIK

## Matka Niepodległości Polski

*Jesteś nieśmiertelny, kraju moich przodków!  
Jesteś nieśmiertelna, Ojczyzno ukochana,  
Polsko moja! Śmiem to wypowiedzieć  
z czołem wzniesionym i z dumą w sercu!*

ŚWIĘTA URSZULA LEDÓCHOWSKA

wysiłkowi całego narodu odrodziła się po 123 latach niewoli niepodległa Polska. Rodziła się ona najpierw w sercach i umysłach naszych przodków, którzy nie chcieli służyć zaborcom.

Przypomnijmy, że Rzeczpospolita upadła w wyniku przemocy sąsiednich mocarstw, a także z powodu win i zaniedbań

społeczeństwa szlacheckiego, zwłaszcza części arystokracji, dygnitarzy państwowych i niektórych hierarchów kościelnych. Szczególnie bolesne były: prywatna i egoizm stanowy szlachty, zdrada Ojczyzny przez część magnatów i ich współdziałanie z wrogami. Kolejne zrywy narodu do walki zbrojnej o niepodległość Ojczyzny – poczynając

od insurekcji kościuszkowskiej, poprzez okres napoleoński, Wiosnę Ludów, powstanie listopadowe i styczniowe – nie przynosiły rezultatów i powodowały nasilające się represje ze strony zaborców oraz niszczenie polskiej kultury i prześladowanie Kościoła, który zawsze wspierał narodowe zmagania o odzyskanie wolności. Nie sposób nie wspomnieć późniejszych powstań – wielkopolskiego i śląskich, wpisanych w czas formowania się Państwa Polskiego.

Po klęsce powstania listopadowego, z Bożej inspiracji w sercach grupy Polaków, między innymi na emigracji w Paryżu, kształtowała się idea, że dla odzyskania wolności konieczne jest odrodzenie religijne narodu i związana z nim odnowa moralna oraz praca nad rozbudzeniem świadomości narodowej w szerokich warstwach społeczeństwa, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej.

Jednym z najgroźniejszych zniewoleń polskiego społeczeństwa w XIX w. był grzech pijaństwa, który niszczył duchowo i moralnie oraz degradował fizycznie. Trzeźwość narodu była wielką troską Kościoła katolickiego. Warto tu wspomnieć bł. Ojca Honorata Koźmińskiego, bł. Edmunda Bojanowskiego czy Ks. Jana Alojzego Ficka, proboszcza w Piekarach Śląskich. Publiczne nabożeństwa połączone z rekolekcjami i misjami, pokuta oraz śluby wyrzeczenia się alkoholu rozpowszechniły się szybko na ziemiach polskich pod trzema zaborami. Przy parafiach powstawały bractwa religijne o charakterze trzeźwościowym.

Do swoistej przemiany moralnej doszło na ziemiach polskich od lutego do października 1861 r. Wyrażała się ona w bardzo licznych nabożeństwach i procesjach patriotycznych, połączonych ze śpiewem pieśni *Boże coś Polskę*. W Królestwie Polskim, na terenach obecnej Litwy, Białorusi i Ukrainy oraz na ziemiach polskich pod zaborem pruskim (Wielkopolska,

Dokończenie na str. 6

# Wymodlona i wywalczona wolność

**Dokończenie ze str. 5**

Pomorze Gdańskie) tłumy Polaków gromadziły się na Mszach Świętych o charakterze patriotycznym sprawowanych w intencji Ojczyzny i jej pomyślności. W ten sposób Naród Polski mocno wyraził w formie religijnej wolę suwerennego istnienia.

W drugiej połowie XIX w. niewyklą rolę w odrodzeniu narodowym i religijnym szerokich warstw społeczeństwa polskiego pod trzema zaborami odegrali duchowni i świeccy katolicy animujący bractwa, zrzeszenia, stowarzyszenia, itd., skupiające Polaków w obronie wiary katolickiej, języka ojczystego, prawa własności, a także w działalności charytatywnej, edukacyjnej, formacyjnej, gospodarczej i kulturalnej. Były one oparte na wartościach chrześcijańskich i wzmacniały formację duchową, narodową i religijną ich członków. Na tej drodze zrodziło się polskie społeczeństwo obywatelskie, w którym uczestniczyły – choć w różnym zakresie – świadome narodowo wszystkie grupy społeczne, od arystokracji i przedsiębiorców, po ubogą ludność wiejską i robotników. W polskim odrodzeniu narodowym brali też czynny udział chrześcijanie innych wyznań, szczególnie ewangelicy na Warmii, Mazurach i Śląsku Cieszyńskim. W zmagania o niepodległą Polskę angażowali się także na rozmaitych polach przedstawiciele innych narodów mieszkających na ziemiach polskich w okresie zaborów.

Pan Bóg objawiał Swą łaskę Narodowi Polskiemu, kierując do niego przesłanie przez Najświętszą Maryję Pannę. Przykładowo w objawieniach w Gietrzwałdzie, w 1877 r. Matka Boża Niepokalanie Poczęta wzywała do zerwania z nalogami, zachęcała do przemiany życia i codziennego odmawiania różańca w intencji wolności Kościoła na ziemiach polskich pod zaborem pruskim, co łączono z modlitwą o niepodległą Polskę. Jasna Góra, Kalwaria Zebrzydowska i Pałacowa oraz inne sanktuaria gromadziły rzesze pielgrzymów ze wszystkich zaborów, rozbrzmiewały polskimi

pieśniami i modlitwą ze stale obecnymi w nich akcentami patriotycznymi, integrując duchowo wspólnotę narodową. Głęboko zakorzeniona w polskiej tradycji pamięć o zmarłych przodkach i bohaterach, łączona z wielkanocną tajemnicą zmartwychwstania Chrystusa, budziła też w sercach Polaków nadzieję na wskrzeszenie niepodległej Ojczyzny z „grobu niewoli”.

Milosierny Bóg dał Polskiemu Narodowi w okresie zaborów wielu świętych i błogosławionych, których życie, modlitwa, duszpasterska posługa oraz działalność przyczyniły się do obudzenia religijnego, społecznego i narodowego Polaków. Do pierwszorzędnych postaci należy zaliczyć św. Abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, św. Brata Alberta Chmielowskiego, św. O. Rafała Kalinowskiego, bł. O. Honorata Koźmińskiego, św. Bp. Józefa Sebastiana Pelczara, św. Abp. Józefa Bilczewskiego, bł. Edmunda Bojanowskiego, bł. Ks. Bronisława Markiewicza, bł. S. Marię Angelę Truszkowską, bł. S. Klarę Ludwikę Szczęsną, bł. S. Bernardynę Marię Jabłońską, św. S. Urszulę Ledóchowską, bł. S. Marię Darowską. W odpowiedzi na znaki czasu z Bożą pomocą stworzyli oni wiele nowych dynamicznych wspólnot zakonnych, habitowych i behabitowych, które w dużej mierze przyczyniły się do odrodzenia duchowego Kościoła katolickiego i narodu oraz podjęły posługę wśród najbardziej potrzebujących i ubogich Polaków. Ducha Polskiego Narodu w dążeniu do niepodległości umacniała też postawa prymasów Polski, szczególnie zaś Abp. Leona Przyłuskiego, Abp. Floriana Stablewskiego i Kard. Edmunda Dalbora, podtrzymujących tradycję i godność dawnej Rzeczypospolitej.

Na niezwykle rolę polskiej kultury w zachowaniu ducha narodowego i w odzyskaniu niepodległości wskazywał św. Jan Paweł II. W żadnym innym okresie Naród Polski nie wydał tylu genialnych twórców: pisarzy, takich jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Henryk Sienkiewicz; kompozytorów, wśród których znaleźli

się: Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko, Feliks Nowowiejski; czy malarzy: Józefa Chełmońskiego, Jana Matejkę, Artura Grottgera, Stanisława Wyspiańskiego. Ich dzieła, wyrastające z chrześcijańskiego i narodowego ducha, kształtowały polskie serca i umysły w zmaganiach o wolną Ojczyznę. W dobie zaborów trudną do przecenienia rolę w podtrzymaniu i przekazywaniu wiary katolickiej oraz polskości odgrywały polskie rodziny a w sposób szczególny kobiety. To one zaszczepiały kolejnym pokoleniom młodych Polaków miłość do Boga, Kościoła i Ojczyzny.

Drogi Polaków do niepodległości motywowane wiarą katolicką prowadziły najpierw do umocnienia wiary i odrodzenia moralnego, a następnie do pogłębienia świadomości narodowej. Nastąpiło upodmiotowienie społeczne, narodowe i religijne szerokich warstw społeczeństwa polskiego, przede wszystkim ludności wiejskiej, rzemieślników oraz robotników. Prześladowania ze strony zaborców doprowadziły do jeszcze głębszego związania Kościoła katolickiego i innych wyznań chrześcijańskich z Polskim Narodem.

Drodzy Siostry i Bracia!

Niepodległość została wymodlona, wypracowana i wywalczona przez Polaków, którzy stali się wewnętrznie wolnymi, ugruntowanymi w wierze i odpowiedzialnymi za naród. W pamiętnym listopadzie 1918 r. wielcy przywódcy narodu oraz zwykli Polacy stanęli razem do budowania niepodległej Rzeczypospolitej w historycznej chwili danej przez Boga po I wojnie światowej.

Niepodległość odzyskana 100 lat temu nie jest dana Polskiemu Narodowi raz na zawsze. Wymaga ona od każdego pokolenia Polaków troski o Ojczyznę. Obchodzona rocznica skłania nas do refleksji nad obecnym stanem Polski i zagrożeniami dla jej suwerennego bytu. Odstępowanie od wiary katolickiej i chrześcijańskich zasad jako podstawy życia rodzinnego, narodowego i funkcjonowania państwa, to najpoważniejsze z zagrożeń, które doprowadziły już raz w przeszłości

do upadku Rzeczypospolitej. Szerzące się zniewolenia szczególnie wśród młodej generacji Polaków – alkohol, narkotyki, pornografia, zagrożenia płynące z Internetu, hazard, itd., prowadzą do osłabienia moralnego i duchowego narodu. Spośród wad narodowych coraz bardziej dochodzą do głosu prywatna, egoizm jednostek i całych grup, brak troski o dobro wspólne, szkalowanie i znieważanie wiary katolickiej, polskiej tradycji narodowej i tego wszystkiego, co stanowi naszą Ojczyznę. Bolesna historia naszej Ojczyzny powinna wyczułać nas na zagrożenia duchowej wolności i suwerenności narodu.

Obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości skłaniają nas przede wszystkim do okazania Bogu, który jest Panem dziejów, naszego dziękczynienia i wyśpiewania *Te Deum laudamus – Ciebie Boga wysławiamy*. Okres niewoli, który przyniósł tak wiele bolesnych doświadczeń, okazał się ostatecznie czasem próby, z którego nasi przodkowie wyszli odnowieni, umocnieni, przejmując odpowiedzialność za losy Ojczyzny. Ich dojrzała postawa pozostawiła wyraźny ślad w życiu następnych pokoleń, które stanęły przed kolejnymi zagrożeniami utraty niepodległego bytu. Modląc się dzisiaj o Boże błogosławieństwo dla wolnej i niepodległej Ojczyzny, oddajemy się kolejny raz Jasnogórskiej Pani, Królowej Polski. Prośmy Ją przede wszystkim o matczyną opiekę dla sprawujących władzę w naszej Ojczyźnie i wszystkich obywateli, zatroskanych o dobro wspólne. Matce naszego Zbawiciela powierzamy wszystkich Polaków, szczególnie młodych, aby w duchu wierności Bogu i Ewangelii kształtowali szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny.

Dziękując Bożej Opatrzności za dar wolnej Polski, udzielamy naszym rodakom w kraju i za granicą błogosławieństwa: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

**Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 378. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, w dniu 14 marca 2018 r.**



## Tabletka od serca



1 tabletka na dobę,  
by chronić przed zawałem serca  
i udarem niedokrwiennym mózgu\*

 Polfa Warszawa S.A.

GRUPA  polpharma

**Acard. Skład i postać:** Jedna tabletka dojelitowa zawiera 75 mg kwasu acetylosalicylowego. **Wskazania:** Choroba niedokrwienna serca oraz wszelkie sytuacje kliniczne, w których celowe jest hamowanie agregacji płytek krwi: zapobieganie zawałowi serca u osób dużego ryzyka, świeży zawał serca lub podejrzenie świeżego zawału serca, niestabilna choroba wieńcowa, prewencja wtórna u osób po przebytych zawałach serca, stan po wszczepieniu pomostów aortalno-wieńcowych, angioplastyce wieńcowej, zapobieganie napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA, po przebytych udarach niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA; u osób z zarostową miażdżycą tętnic obwodowych, zapobieganie zakrzepicy naczyń wieńcowych u pacjentów z mnogimi czynnikami ryzyka, zapobieganie zakrzepicy żyłnej i zatorowi płuc u pacjentów długotrwale unieruchomionych, np. po dużych zabiegach chirurgicznych jako uzupełnienie innych sposobów profilaktyki. **Przeciwwskazania:** Produktu Acard nie należy stosować: w przypadku nadwrażliwości na substancję czynną – kwas acetylosalicylowy, inne salicylany lub którąkolwiek substancję pomocniczą leku; u pacjentów ze skazą krwotoczną; u pacjentów z czynną chorobą wrzodową żołądka i (lub) dwunastnicy; u pacjentów z ciężką niewydolnością nerek; u pacjentów z ciężką niewydolnością wątroby; u pacjentów z napadami tzw. astmy aspirynowej w wywiadzie, wywołanymi podaniem salicylanów lub substancji o podobnym działaniu, szczególnie niesteroidowych leków przeciwzapalnych; jednocześnie z metotreksatem w dawkach 15 mg na tydzień lub większych; w ostatnim trymestrze ciąży; u dzieci w wieku do 12 lat w przebiegu infekcji wirusowych ze względu na ryzyko wystąpienia zespołu Reye'a – rzadko występującej, ale ciężkiej choroby powodującej uszkodzenie wątroby i mózgu. **Podmiot odpowiedzialny:** Polfa Warszawa S.A. Dodatkowych informacji o leku udziela: Polpharma Biuro Handlowe Sp. z o.o., ul. Bobrowiecka 6, 00-728 Warszawa; tel.: +48 22 364 61 00; faks: +48 22 364 61 02; www.polpharma.pl. ChPL: 2017.05.31.

\* Acard wskazany jest m.in. w: zapobieganiu zawałowi serca u osób dużego ryzyka; w prewencji wtórnej po przebytych zawałach serca; w zapobieganiu napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA; po przebytych udarach niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA.

ACRD/539/01.2018

PRZED UŻYCIEM ZAPOZNAJ SIĘ Z ULOTKĄ, KTÓRA ZAWIERA WSKAZANIA, PRZECIWWSKAZANIA, DANE DOTYCZĄCE DZIAŁAŃ NIEPOŻĄDANYCH I DAWKOWANIE ORAZ INFORMACJE DOTYCZĄCE STOSOWANIA PRODUKTU LECZNICZEGO, BĄDŹ SKONSULTUJ SIĘ Z LEKARZEM LUB FARMACEUTĄ, GDYŻ KAŻDY LEK NIEWŁAŚCIWIE STOSOWANY ZAGRAŻA TWOJEMU ŻYCIU LUB ZDROWIU.

# Na 100 – rocznicę Odzyskania Niepodległości

Z dumą, miłością i pamięcią

... niech będą nieskończone dzięki Panu, że weszła już nareszcie jutrzienka zmartwychwstania Polski! Najgorętsze składamy życzenia, aby Polska – odzyskawszy swoją pełną niezawisłość – mogła jak najrychlej zająć przynależne jej miejsce i dalej rozwijać swoją historię narodu cywilizowanego i chrześcijańskiego... (papież Benedykt XV – 15.X.1918 r.)

Wspominamy Was wszystkich, którzy za Ojczyznę daliście największą ofiarę – życie swoje ... CHWAŁA BOHATEROM!

...odtąd nie ma ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Żołnierze! – spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdzicie do Królestwa i przestąpiacie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna Wojska Polskiego, idącego walczyć o oswobodzenie ojczyzny... (Józef Piłsudski 3.VIII.1914 r.)

28 lipca 1914 roku: Austro – Węgry wypowiadają wojnę Serbii. Europa dzieli się na bloki polityczne: państwa Ententy: Francja, Rosja, Anglia oraz państwa centralne: Austria, Niemcy. Rozpoczęła się I wojna światowa.

6 sierpnia 1914 roku: wyruszyła Kompania Kadrowa pod dowództwem Józefa Piłsudskiego do zaboru rosyjskiego, aby wywołać powstanie.

27 sierpnia 1914 roku: Austriacy podjęli decyzję o utworzeniu Legionów z Pierwszą Brygadą pod dowództwem Piłsudskiego.

14 listopada 1914 roku: w Warszawie powołano Komitet Narodowy Polski z Romanem Dmowskim na czele.

Wspominamy Was! Dowódców czynu z 6 sierpnia 1914 roku, żołnierzy I Kadrowej



Pomnik Powstańców Wielkopolskich i Śląskich

Kompanii, która podniosła ducha Polaków, bohaterów Legionów Polskich, żołnierzy odważnych i walecznych... CHWAŁA BOHATEROM!

...Żołnierze! Poszliście za moim rozkazem bez wahania, bez chwili namysłu, czy los wasz nie będzie podobny do losu tylu poprzedzających nas pokoleń żołnierzy polskich. Poszliście, by stanąć w obronie, jeśli już nie szczęścia ojczyzny, to przynajmniej jej honoru... (Józef Piłsudski 5.VIII.1915 r.)

4 sierpnia 1915 roku: rosyjski zaborca doprowadza do ewakuacji Warszawy. Miejsce okrutnego, niszczycielskiego, rosyjskiego zaborcy zajmują Niemcy. Władzę przejmuje Zdzisław Lubomirski – prezes Komitetu Obywatelskiego.

Wspominamy Was! Żołnierzy Brygad Legionów, którzy oddaliście życie swoje. Bohaterów spod Korczyna, Dębina, Krzywopłotów, Uliny Małej... CHWAŁA BOHATEROM!

...gdym wyprowadzał was z murów nieufnego w wasze siły Krakowa, gdym wchodził z wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów – widmo żołnierza bez ojczyzny. Czy takimi zostaniemy w historii... (Józef Piłsudski 6.VIII.1916 r.)

3 maja 1916 roku: w 125 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Królestwie Polskim odbywają się patriotyczne manifestacje. Wznowilo działalność Towarzystwo Macierzy Szkolnej.

5 listopada 1916 roku: powołana zostaje Tymczasowa Rada Stanu z Józefem Piłsudskim. Cesarz Niemiec Wilhelm II i cesarz Austro – Węgier Franciszek Józef I gwarantują utworzenie samodzielnego państwa polskiego. Powołana zostaje Tymczasowa Rada Stanu m. in. z Józefem Piłsudskim

Wspominamy Was! Żołnierzy Legionów, ułanów spod Rokitny. Bohaterów znad Stochodu i Styru, spod Kostiuchnowki, którzy daliście obraz zwycięskiego żołnierza! CHWAŁA BOHATEROM!

...latem 1917 roku zostałem aresztowany w Warszawie przez władze okupacyjne niemieckie i wywieziony w głąb Niemiec. Do życia więziennego, jak mi się zdaje, byłem urodzony. Dla zżarcia trwającej mnie tęsknoty zmuszałem siebie do analizy swego postępowania, jako dowódcy. Bawiłem się w krytykę... (Józef Piłsudski 21.VIII.1917 r.)

23 lutego 1917 roku: w Rosji wybuchła rewolucja lutowa, podczas której abdykował car Mikołaj II Aleksandrowicz, dzień później zrzekł się tronu Michał II Aleksandrowicz.

3 czerwca 1917 roku: premierzy Anglii, Włoch i Francji podpisali uchwałę dającą prawo Polsce do odbudowy niepodległego państwa.

3 lipca 1917 roku: oddziały I i III Brygady Legionów pod wpływem Józefa Piłsudskiego odmawiają wierności cesarzom Austro – Węgier i Niemiec.

21 sierpnia 1917 roku: Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski zostają aresztowani przez Niemców i uwięzieni w twierdzy magdeburskiej. Tymczasowa Rada Stanu zostaje rozwiązana.

Wspominamy Was! Żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej, lotnych oddziałów Wojska Polskiego, Polskiej Armii Podziemnej. Wasza walka zmobilizowała naród polski do zrywu o niepodległość. CHWAŁA BOHATEROM!

...drogi Panie Romanie Dmowski. Wysyłając do Paryża delegację, która ma się porozumieć z komitetem paryskim w sprawie wspólnego działania wobec aliantów, proszę, aby zechciał Pan uczynić wszystko, aby uniknąć podwójnego przedstawicielstwa Polski – tylko jedno przedstawicielstwo może sprawić, że nasze żądania zostaną wysłuchane... (Józef Piłsudski 21 grudnia 1918 r.)



Kwatery Poległych w 1918 i 1920 roku na cmentarzu wojskowym na warszawskich Powązkach

8 stycznia 1918 roku: prezydent USA Thomas W. Wilson ogłasza przyszłe utworzenie niepodległego państwa polskiego.

11 maja 1918 roku: korpus gen. Józefa Hallera zostaje rozbit pod Kaniowem.

28 października 1918 roku: w Krakowie powstaje Komisja Likwidacyjna na czele z Wincentym Witosem.

31 października 1918 roku: oddziały polskie i lwowskie Orleńskie zajmują część Lwowa.

4 listopada 1918 roku: przejęcie klasztoru Jasnogórskiego przez pododdziały 22. Pułku Piechoty ppor. Artura Wiśniewskiego i zawieszenie flagi narodowej na szczycie klasztoru.

7 listopada 1918 roku: w Lublinie powstaje Tymczasowy Rząd z Ignacym Daszyńskim.

10 listopada 1918 roku: z Magdeburga powraca uwolniony Józef Piłsudski. Zaczyna się rozbrajanie Niemców w Warszawie.

11 listopada 1918 roku: w Niemczech wybuchła rewolucja. Gubernator okupujący Warszawę opuszcza miasto. Józef Piłsudski otrzymuje naczelne dowództwo armii.

16 listopada 1918 roku: poprzez radio Józef Piłsudski powiadamia państwa Europy o utworzeniu niepodległego państwa polskiego.

22 listopada 1918 roku: Józef Piłsudski zostaje Tymczasowy Naczelnikiem Państwa.

27 grudnia 1918 roku: w Poznaniu następuje początek Powstania Wielkopolskiego.

Wspominamy Was! Twórców niepodległego państwa polskiego. Marszałku Polski Józefie Piłsudski – Ojczyzna nigdy Ciebie nie zapomni. Żołnierzy Legionu Puławskiego, Polskiej Brygady Strzelców, bohaterów bitew spod Baranowicz, Zelwy, Kaniowa, żołnierzy I Korpusu na Białorusi... **CHWAŁA BOHATEROM!**

*...mieszkańcy byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kraj wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wroga prze-*



**Kwatery Poległych w 1918 i 1920 roku na cmentarzu wojskowym na warszawskich Powązkach**

*moc rosyjską, niemiecką, bolszewicką. Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz narzeczcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi...* (Józef Piłsudski 22 kwietnia 1919 r.)

16 stycznia 1919 roku: premierem rządu zostaje Ignacy Jan Paderewski.

18 stycznia 1919 roku: w Pałacu Wersalskim w Paryżu rozpoczęła się Konferencja Pokojowa z polskimi reprezentantami Paderewskim i Dmowskim.

22 kwietnia 1919 roku: odezwa Józefa Piłsudskiego do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

28 czerwca 1919 roku: w wersalu podpisany zostaje traktat pokojowy z Niemcami, dający nam przynależność Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego. Zostaje utworzone wolne miasto Gdańsk.

16 sierpnia 1919 roku: rozpoczęło się I Powstanie Śląskie mające na celu odzyskanie niepodległości.

Wspominamy Was! Powstańcy Wielkopolscy, Powstańcy Śląscy, obrońcy Zaolzia, żołnierze Mińska, Wilna, Kowna, obrońcy Kresów, którzy stanęliście do obrony granic Rzeczypospolitej. **CHWAŁA BOHATEROM!**

*...dzień wprowadzenia w życie orderu „Virtuti Militari” związałem z dniem wybuchu powstania styczniowego. Zrobiłem to rozmyślnie, a to dlatego, aby związać życie nowoczesnego*



**Kościół i obelisk cmentarza wojennego w Ossowie**

*żołnierza Polski ze wszystkimi walkami przeszłości, które dla Jej swobody toczono... (Józef Piłsudski 22 stycznia 1920 r.)*

10 lutego 1920 roku: w Pucku dokonują się zaślubiny Polski z Bałtykiem z obecnością oddziałów Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera.

1 lipca 1920 roku: powołana zostaje przez Sejm wielopartyjna Rada Obrony Państwa m.in. z Dmowskim i Ratajem.

15 sierpnia 1920 roku: wojsko polskie złożone z ochotników pod dowództwem generałów Hallera i Rozwadowskiego w bitwie pod Radzyminem i Ossowem gromi sowieckiego najeźdźcę. Cud nad Wisłą! Następnego dnia po uderzeniu znad Wierprza – sowieci uciekają z ziem polskich.

20 września 1920 roku: Armia Polska pod dowództwem marszałka Józefa Piłsudskiego pokonuje zgrupowanie wojsk sowieckich w okolicach Grodna.

Wspominamy Was! Żołnierzy Państwa Polskiego, bohaterskich dowódców – Ciebie generale Sikorski, majorze – księżę kapelanie Skorupko, kapitanie Pogonowski. Wspominamy Was żołnierzy spod Radzymina i Ossowa, Ploccka, Lwowa – Polska niepodległa! **CHWAŁA BOHATEROM!**

*...choć w tym miejscu najbardziej wymowne jest milczenie, to przecież czasem potrzebne jest słowo – i to słowo chcę tu pozostawić. Wiecie, że urodziłem się w roku 1920, w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. I dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli, placąc swoim życiem... (papież Jan Paweł II – 13.VI.1999 r.)*



**Świeca Niepodległości kościoła seminaryjnego**

Na zakończenie należy wspomnieć o dwóch, ważnych wydarzeniach z dziejów wolnej Polski. W czerwcu 1867 roku, kiedy dobiegły końca uroczystości kanonizacyjne Św. Józafata Kuncewicza papież Pius IX, podarował Warszawie świecę ornamentowaną z życzeniem, by zapalono „gdy Warszawa będzie wolna”. Przez ponad pięćdziesiąt lat przechowywana była w Kolegium Polskim w Rzymie. W 1920 roku po powrocie z Watykanu kard. Edmunda Dalbora prymasa Polski i metropolity warszawskiego kard. Aleksandra Kakowskiego, świeca trafiła do archikatedry warszawskiej, gdzie podczas mszy Św. zapalił ją Wojciech Trąmpczyński marszałek Sejmu – na znak odzyskania niepodległości. Podczas II wojny światowej i w czasie niechlubnego trwania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej znajdowała się w Seminarium Duchownym Św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Następnie przeniesiono ją do gabloty bocznego ołtarza kościoła seminaryjnego przy Krakowskim Przedmieściu na Trakcie Kró-



**Tablica pamiątkowa na elewacji budynku ul. Książęcej.**

lewskim. Po raz drugi świeca została zapalona w czerwcu 2018 roku, w Świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, w obecności władz państwowych i Episkopatu Polski. Drugim wydarzeniem jest mianowanie w wolnej Polsce przez papieża Benedykta XV wizytatorem apostołskim, a od 6 czerwca 1919 roku Nuncjuszem Apostolskim, arcybiskupa Achille Rattiego. W sierpniu 1920 roku podczas Bitwy Warszawskiej pozostał w stolicy jako jeden z dwóch dyplomatów obcych państw. W czasie swojej misji zamieszkiwał przy ulicy Książęcej, opodal Placu Trzech Krzyży. Misja dyplomatyczna abp Rattiego trwała od kwietnia 1918 roku, do czerwca 1921 roku, kiedy został mianowany arcybiskupem Mediolanu. W lutym 1922 roku został wybrany podczas konklawe – papieżem Piusem XI

*Orły do lotu! Gdzie mieczów szczęk, Gdzie armat huk i śmierci jęk! Urągać wam podąża wróg, powalcie go u waszych nóg, Więc naprzód. Marsz! Piersią wolności polskiej broń! Choć morze krwi, Choć pęka skroń, Hej, naprzód wiara! Z nami Bóg!... („Orły do lotu” Ignacy Nowakowski).*

**DARIUSZ STARKO.**

Cytaty przemówień J. Piłsudskiego (Józef Piłsudski „Myśli, mowy i rozkazy”).

Zdjęcia autor tekstu

## Rasizm – na wstępie kilka myśli Jana Pawła II na temat rasizmu:

„Jako Biskup Rzymu i Następca Apostoła Piotra zapewniam naród żydowski, że Kościół katolicki, kierując się ewangeliczną zasadą prawdy i miłości, a nie żadnymi względami politycznymi, głęboko ubolewa z powodu nienawiści, prześladowań i przejawów antysemityzmu, jakie kiedykolwiek i gdziekolwiek spotkały Żydów ze strony chrześcijan. Kościół odrzuca rasizm w jakiegokolwiek formie jako przekreślenie obrazu Stwórcy wpisanego w każdą ludzką istotę (por. Rdz 1, 26)”.

**Wizyta w Instytucie Yad Vashem, Jerozolima, 23.3.2000**

„Przynależność do rodziny ludzkiej nadaje każdemu swoiste światowe obywatelstwo, czyniąc go podmiotem praw i obowiązków, gdyż ludzi łączy wspólnota pochodzenia i najwyższego przeznaczenia. Wystarczy, że dziecko zostanie poczęte, a nabywa prawa, zasługuje na uwagę i troskę, i ktoś ma obowiązek o nie dbać. Potępienie rasizmu, ochrona mniejszości, opieka nad uchodźcami i szukającymi azylu, mobilizacja międzynarodowej solidarności na rzecz potrzebujących to nic innego, jak konsekwentne stosowanie zasady światowego obywatelstwa”.

**Oroędzie na Światowy Dzień Pokoju, 2005**

„Wiemy, że choć rozwija się dziś cywilizacja „światowej wioski”, w Afryce — podobnie jak w innych częściach świata — duch dialogu, pokoju i pojednania nie zamieszkał jeszcze bynajmniej w sercach wszystkich ludzi. W relacjach między ludźmi nadal zbyt wiele jest wojen, konfliktów, rasizmu i ksenofobii”.

**Ecclesia in Africa, 79**

„Stworzenie człowieka przez Boga 'na swe wyobrażenie' (Rdz 1, 27) nadaje każdej osobie ludzkiej niezwykłą godność; domaga się ono również fundamentalnej równości wszystkich ludzkich istot. Dla Kościoła równość ta, zakorzeniona w samym bycie człowieka, zyskuje wymiar zupełnie szczególnego braterstwa poprzez Wcielenie Syna Bożego (...). Kościół widzi w Odkupieniu dokonany przez Jezusa Chrystusa kolejną podstawę praw i obowiązków ludzkiej istoty. Stąd każda forma dyskryminacji rasowej (...) jest absolutnie nie do przyjęcia”.

**Przemówienie Jana Pawła II do Komitetu ONZ do walki z dyskryminacją rasową, 7 lipca 1984 r.**

„[...] należy podkreślić, że nie do pogodzenia z prawdą chrześcijańską jest postawa fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię ideologii uważającej się za naukową lub religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra. Metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej. Trzeba o tym

# Nauczanie społeczne świętego Jana Pawła II



FOT. MS. R. WALCZAK

## część 12

pamiętać, drodzy bracia i siostry. Ewangeliczna wrażliwość i czujność ochronią nas przed emocjami i wzburzeniem, które łatwo mogą prowadzić do ksenofobii czy jakiejś nietolerancji, sprzecznych z duchem Ewangelii, z duchem Boga, który jest Stwórcą i miłującym wszystkich ludzi Ojcem”.

**Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów, Włocławek, 6 czerwca 1991**

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek w historii rozumiemy zagadnienie rasizmu. Wydaje się, że nie trzeba dziś nikomu wyjaśniać tego negatywnego zjawiska, które przenika nasze społeczeństwa (europejskie). Wielu z nas w głębi serca jest rasistami, na co wpływ ma obecna

sytuacja migracyjna — uchodźców z państw afrykańskich, którzy masowo przybywają do Europy, jako do nowego i lepszego świata.

Musimy jednak jako chrześcijanie zrozumieć fakt, iż rasizm jest zaprzeczeniem przykazania miłości oraz misji Kościoła, który został posłany do wszystkich narodów i ludów na świecie.

Musimy umieć rozróżnić rasizm jako złą ideologię, która depcze godność człowieka od naszego „nie” dla uchodźców w naszym kręgu kultury europejskiej.

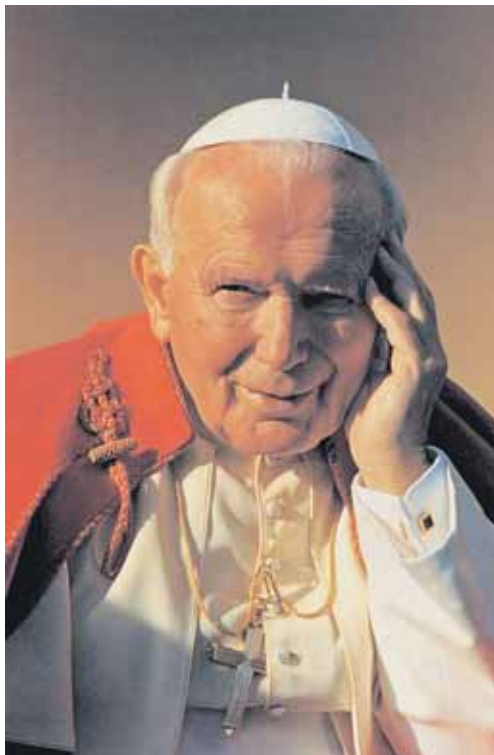
Kazimierz Korab opracowując zagadnienie rasizmu w nauczaniu Jana Pawła II napisał:

„W nauczaniu Jana Pawła II rasizm pojawia się jako problem jednoznacznie oceniony, a nie jako temat o charakterze koncepcyjnym czy teoretycznym. Za przykład może służyć wypowiedź Papieża na temat rasizmu w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Africa* — o Kościele w Afryce i jego misji ewangelizacyjnej u progu roku 2000 — którą skierował do biskupów, kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice oraz do wszystkich wiernych. Jan Paweł II uważa, że Afryce potrzebne jest przebaczenie, aby weszła na drogę pokoju, rozwoju i solidarności. Narzędziem pojednania jest dialog. Dialog to wyzwanie polegające w istocie na przekształcaniu relacji między ludźmi, między narodami i ludami w życiu religijnym, politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Jest to wyzwanie miłości Chrystusa do ludzi, którą uczeń musi odtworzyć we własnym życiu: »Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali« (J 13,35). »Ewangelizacja kontynuuje dialog Boga z ludzkością, który osiąga swój szczyt w osobie Jezusa Chrystusa« (Propositio 38). On przez Krzyż zadał w sobie śmierć wrogości (por. Ef 2,16), która dzieli i oddala ludzi od siebie nawzajem. Wiemy, że choć rozwija się dziś cywilizacja »światowej wioski«, w Afryce — podobnie jak w innych częściach świata — duch dialogu, pokoju i pojednania nie zamieszkał jeszcze bynajmniej w sercach wszystkich ludzi. W relacjach między ludźmi nadal zbyt wiele jest wojen, konfliktów, rasizmu i ksenofobii. Kościół w Afryce jest świadomy, że powinien stać się dla wszystkich miejscem prawdziwego pojednania dzięki świadectwu swoich synów i córek. Przebaczywszy sobie nawzajem i pojednawszy się ze sobą, będą oni mogli nieść światu przebaczenie i pojednanie, które Chrystus, nasz Pokój (por. Ef 2,14), ofiarowuje całej ludzkości przez swój Kościół. Jeśli tak się nie stanie, świat będzie coraz bardziej podobny do pola bitwy, na którym liczą się tylko egoistyczne interesy i rządzi prawo silniejszego, które nieuchronnie oddala ludzkość od upragnionej cywilizacji miłości.

Problem rasizmu w Afryce jest bardziej skomplikowany, ponieważ Afrykańczycy są nie tylko jego ofiarami, ale i sprawcami. Jan Paweł II pisze: Ojcowie Synodalni w przejmujących słowach opisali tragedię wojen, które nękają Afrykę: »Afryka od wielu dziesięcioleci jest widownią bratobójczych wojen, które dziesiątkują jej mieszkańców i niszczą ich bogactwa naturalne i kulturalne«. Przyczyn tego niezwykle

bolesnego zjawiska należy szukać nie tylko poza Afryką, ale i w niej samej; są to: szowinizm plemienny, nepotyzm, rasizm, nietolerancja religijna, żądza władzy doprowadzona do skrajności w reżimach totalitarnych, które bezkarnie deprecją prawa i godność człowieka. Społeczeństwa, oszukane i zmuszone do milczenia, stają się niewinnymi i bezbronnymi ofiarami wszystkich tych form niesprawiedliwości.

W skali globalnej wielką rolę w walce z rasizmem i ksenofobią przypisuje Papież mediom, które są odpowiedzialne za wytworzenie zdrowej opinii publicznej. „Należy także tworzyć coraz silniejszą opinię publiczną popierającą pokój oraz wszystko, co go buduje i utrzymuje: wzajemny szacunek i zrozumienie między narodami; odrzucającą wszelkie formy dyskryminacji rasowej i przesadnego nacjonalizmu; popierającą uznanie praw i słusznym dążeń narodów, rozbrojenie w sensie duchowym i materialnym, wysiłki podejmowane w celu pokojowego rozwiązania konfliktów. Jest rzeczą oczywistą, że tylko silna opinia publiczna opowiadająca się na rzecz pokoju może powstrzymać tych, którzy odczuwają pokusę wojny, widząc w niej rozwiązanie napięć i konfliktów. »Przywódcy bowiem ludów, będąc poręczycielami wspólnego dobra swego narodu, a zarazem sprawcami dobra całego świata, bardzo zależą od opinii i nastrojów duchowych szerokich rzesz społeczeństwa. Daremny będzie ich wysiłek w kierunku budowy pokoju, dopóki wrogość, uczucia pogardy i nieufności, rasowe



FOT. ARCHIWUM GALVARIANUM „KALVARIA PAPIESKA”

nienawiści oraz zawzięte ideologie dzielą ludzi i wzajemnie przeciwstawiają. Z tego powodu nagli gwałtowna potrzeba odnowy wychowywania umysłów oraz nowego ducha w opinii publicznej»”.

## Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy (2003)

**1.** Migracja stała się we współczesnym świecie zjawiskiem szeroko rozpo- wszechnionym. Obejmuje wszystkie państwa – zarówno kraje pochodzenia migrantów, jak i kraje tranzytowe i docelowe. Dotyczy milionów ludzi i jest wyzwaniem, które Kościół pielgrzymujący, służący całej ludzkiej rodzinie, musi podjąć i sprostać mu w ewangelicznym duchu powszechnej miłości. Tegoroczny Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy powinien być czasem szczególnej modlitwy w intencji tych, którzy z jakichkolwiek powodów przebywają z dala od swych domów i rodzin; winien być dniem głębokiej refleksji nad powinnościami katolików wobec tych naszych braci i siostr.

Szczególnie dotkliwie odczuwają ten problem obcokrajowcy najbardziej zagrożeni: migranci pozbawieni odpowiednich dokumentów, uchodźcy, osoby szukające azylu, zmuszone do migracji przez ostre konflikty utrzymujące się w wielu częściach świata, a także ofiary – głównie kobiety i dzieci – straszliwej zbrodni, jaką jest handel ludźmi. Nawet w niedawnej przeszłości byliśmy świadkami tragicznych doświadczeń ludności zmuszonej do migracji

Dokończenie na str. 12



# Tran

## olej z wątroby dorsza

Suplement diety

- Zawiera naturalnie występujące w nim Niezbędne Nienasycone Kwasy Tłuszczowe z rodziny Omega-3
- Stanowi uzupełnienie codziennej diety w naturalne witaminy A i D, występujące w tranie
- Polecany w okresie osłabienia naturalnej odporności organizmu

*Naturalnie zdrowe!*



**Sprawdź ofertę w sklepie producenta**

Kup on-line:

[www.galdlaciebie.pl](http://www.galdlaciebie.pl)

lub zamów przez tel.:

61 878 03 59

Dokończenie ze str. 11

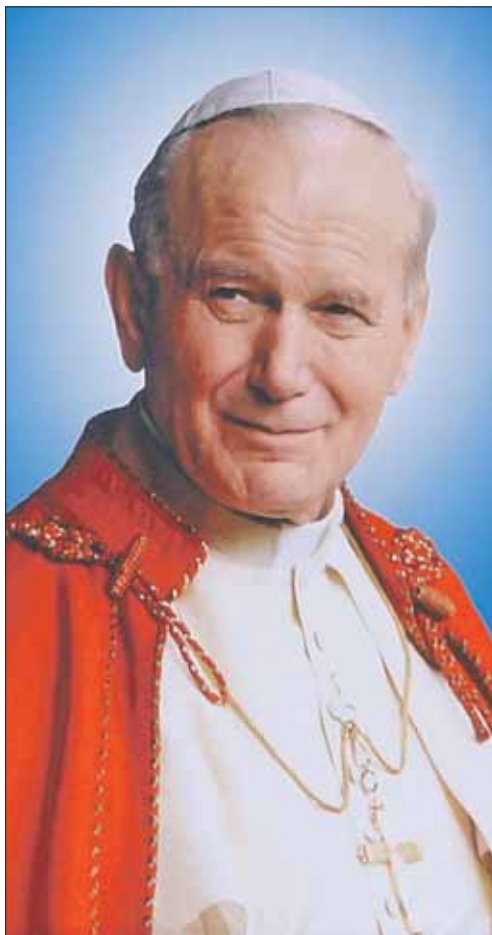
z powodów etnicznych lub nacjonalistycznych i skazanej na nieopisane cierpienia. U podstaw tych sytuacji leżą grzeszne zamiary i czyny, sprzeczne z nauką Ewangelii, które dla chrześcijan na całym świecie są wezwaniem, by zło dobrem zwyciężyć.

**2.** O przynależności do wspólnoty katolickiej nie decyduje narodowość ani pochodzenie społeczne czy etniczne, ale przede wszystkim wiara w Jezusa Chrystusa i chrzest w imię Trójcy Świętej. «Kosmopolityczny» charakter Ludu Bożego jest dziś widoczny praktycznie we wszystkich Kościołach partykularnych, ponieważ migracje przekształciły nawet niewielkie i dawniej odosobnione wspólnoty w społeczności pluralistyczne i wielokulturowe. Miejsca, w których jeszcze do niedawna rzadko gościł obcokrajowiec, dziś stały się domem dla ludzi z różnych części świata. Coraz częściej, na przykład, podczas niedzielnej Eucharystii Ewangelia odczytywana jest w językach, których wierni nigdy przedtem nie słyszeli; nadaje to nową wymowę wezwaniu Psalmu: «Chwalcie Pana, wszystkie narody, wysławiajcie Go, wszystkie ludy» (Ps 117 [116], 1). Te wspólnoty mają zatem nowe możliwości doświadczenia katolicyzmu Kościoła – a więc tej cechy, która wyraża jego zasadniczą otwartość na wszystko, co jest dziełem Ducha w każdym narodzie.

Kościół zdaje sobie sprawę, że uzależnianie przynależności do lokalnej wspólnoty od kryteriów etnicznych lub innych znamion zewnętrznych prowadziłoby do zubożenia wszystkich, byłoby też sprzeczne z podstawowym prawem ochrzczonych do sprawowania kultu i udziału w życiu wspólnoty. Co więcej, jeśli nowi przybysze czują się niemile widziani w lokalnej wspólnocie parafialnej, ponieważ nie znają miejscowego języka i nie stosują się do miejscowych obyczajów, łatwo stają się «zagubionymi owcami». Utrata tych «maluczkich» z powodu dyskryminacji, choćby tylko ukrytej, powinna budzić głęboką troskę zarówno duszpasterzy, jak i wiernych.

**3.** Wracamy tu do tematu, który często poruszałem w orędziach na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy. Mam na myśli chrześcijański obowiązek przyjęcia każdego potrzebującego, który puka do naszych drzwi. Taka otwartość buduje żywotne wspólnoty chrześcijańskie, które Duch wzbogaca darami przynoszonymi przez nowych uczniów, pochodzących z innych kultur. Ta podstawowa forma ewangelicznej miłości jest też źródłem inspiracji dla niezliczonych programów solidarności dotyczących migrantów i uchodźców we wszystkich częściach świata. Aby uświadomić sobie bogactwo tej kościelnej tradycji konkretnej służby migrantom i wypędzonym, wystarczy przypomnieć dokonania i spuściznę takich postaci, jak św. Franciszka Ksawera Cabrini czy bp Jan Chrzyciel Scalabrini, czy też w naszych czasach rozległą działalność katolickiej organizacji humanitarnej «Caritas»

## Nauczanie społeczne świętego Jana Pawła II



FOT. ARCHIWUM CALVARIANUM „KALWARIA PAPESKA”

### część 12

i Międzynarodowej Komisji Katolickiej ds. Migracji.

Często solidarność nie przychodzi łatwo. Wymaga odpowiedniego przygotowania i przewyciężenia postawy zamknięcia się w sobie, która w wielu współczesnych społeczeństwach występuje w formach coraz bardziej subtelnych i rozpowszechnionych. Aby stawić czoło temu zjawisku, Kościół ma do dyspozycji bogate środki wychowawcze i formacyjne na wszystkich płaszczyznach. Wzywam zatem rodziców i nauczycieli, aby zwalczali rasizm i ksenofobię, kształtując postawy pozytywne, oparte na katolickiej nauce społecznej.

**4.** Chrześcijanie, coraz bardziej zakorzenieni w Chrystusie, muszą dokładać starań, aby przewyciężyć wszelkie skłonności do zamykania się w sobie oraz dostrzeżać w ludziach innej kultury dzieło Boże. Tylko prawdziwa miłość ewangeliczna jest wystarczająco silna, by dopomóc wspólnotom w przejściu od zwykłej tolerancji wobec innych do prawdziwego poszanowania ich odmienności. Tylko odkupieńcza łaska Chrystusa może zapewnić nam zwycięstwo w codziennych zmaganiach, aby przejść od egoizmu ku altruizmowi, od lęku ku otwartości, od odrzucenia ku solidarności.

Oczywiście, podobnie jak przynaglam katolików, aby wyróżniali się w okazywaniu solidarności nowym członkom swoich wspólnot, wzywam też imigrantów, aby uznali, że mają obowiązek odnosić się z szacunkiem do przyjmujących ich krajów i respektować prawa, kulturę i tradycje narodu, który ich gości. Tylko w ten sposób rozwijać się będzie harmonijne współżycie społeczne.

Droga do rzeczywistej akceptacji imigrantów z całą ich odmiennością kulturową jest w praktyce trudna, a w niektórych przypadkach staje się prawdziwą drogą krzyżową. Nie może nas to jednak odwozić od realizacji woli Boga, który w Chrystusie pragnie przyciągnąć do siebie wszystkich ludzi, posługując się jako narzędziem swoim Kościołem – sakramentem jedności całego rodzaju ludzkiego (por. Lumen gentium, 1).

Na tej drodze potrzebne jest czasem prorocze słowo, które wskazuje zło i zachęca do dobra. Gdy dochodzi do napięć, wiarygodność Kościoła, głoszącego naukę o fundamentalnym szacunku należnym każdemu człowiekowi, uzależniona jest od moralnej odwagi duszpasterzy i wiernych, którzy potrafią «wszystko postawić na miłość» (por. Novo millennio ineunte, 47).

**5.** Jest też oczywiste, że wielokulturowe wspólnoty stwarzają wyjątkowe możliwości pogłębienia jedności z innymi chrześcijańskimi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi. Wiele z nich bowiem, działając wśród swoich wiernych, wspólnie z Kościołem katolickim przyczynia się do takiego kształtowania społeczeństwa, by potrafiło ono szczerze doceniać kulturę imigrantów i ich szczególne dary, oraz proroczym słowem przeciwstawia się wszelkim przejawom rasizmu, ksenofobii i skrajnego nacjonalizmu.

Niech nasza Matka Maryja, która sama doświadczyła odrzucenia, i to w chwili, gdy miała wydać na świat swojego Syna, pomoże Kościołowi być znakiem i narzędziem jedności kultur i narodów, tworzących jedną rodzinę. Niech pomaga nam świadczyć w życiu o wcieleniu i nieustannej obecności Chrystusa, który przez nas pragnie nadal dokonywać w dziejach i w świecie swego dzieła wyzwolenia z wszelkich form dyskryminacji, odrzucenia i marginalizacji. Niech obfite błogosławieństwo Boże towarzyszy wszystkim, którzy przyjmują przybyszów w imię Chrystusa.

Zebrał i opracował ks. MAREK RUSECKI

## 5 lat działalności „Faustynki” w Legnicy (Województwo Dolnośląskie)

**W** związku z działającą na terenie miasta Legnica instytucją pod nazwą „Faustynka” informujemy, że 25 sierpnia 2018 r. minęło pięć lat od jej powstania. Najpierw funkcjonowała ona jako dwuletni Klub Dziecięcy „Faustynka” przy Parafii Rzymskokatolickiej pw. św. Trójcy w Legnicy za zgodą lokalnych władz świeckich i kościelnych. Na oficjalnym otwarciu były obecne władze samorządowe oraz delegacja sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia we Wrocławiu, z którymi podtrzymujemy łączność. Powstała także praca dyplomatyczna na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu pt. Apostolski wymiar duchowości Miłosierdzia Bożego w świetle działalności Klubu Dziecięcego „Faustynka.” Od 2016 placówka została przemieniona na Stowarzyszenie od serca „Faustynka” i zlokalizowana w obiekcie przy ul. Witkiewicza 17 w Legnicy. Od czerwca 2018 r. pozyskaliśmy nowy obiekt przy ul. Gwiazdnej 35 A/3 w Legnicy, w którym zrealizowaliśmy zajęcia wakacyjne dla dzieci o profilu artystycznym i misyjnym.

W przeciągu pięciu lat udało nam się sporo osiągnąć. Uczestniczyliśmy między innymi w Festiwalu Młodych Świątowych Dni Młodzieży Kraków 2016 r., gdyż zostaliśmy wybrani spośród 400 propozycji z 60 krajów świata. Poza tym zorganizowaliśmy liczne wystawy,



Członkowie Stowarzyszenia od serca „Faustynka”

prezentacje oraz warsztaty. Braliśmy udział w wielu wydarzeniach na terenie Miasta i powiatu Legnickiego. Z naszą placówką nawiązało kontakt szereg instytucji oświatowych, kulturalnych i opiekuńczo – wychowawczych terenu Dolnego Śląska, jak i delegatów urzędów, w tym Urzędu Miasta Legnica, Starostwa Powiatu Legnickiego, Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu. W swoim dorobku mamy również przygotowanie licznych konkursów plastycznych. Trzykrotnie podjęliśmy także

organizację zbiórek ministerialnych, które służą osobom najbardziej potrzebującym.

W latach 2013 – 2018 r. wspiera nas grupa wolontariuszy, studentów uczelni. Mamy już także grupę darczyńców. Nie prowadzimy żadnej działalności gospodarczej i dbamy o przekaz wartości poprzez cztery obszary: edukacji dzieci od 4 lat do 12 lat (zabawa i nauka, zajęcia plastyczne, muzyczne, tematyczne, spotkania i pogadanki okolicznościowe); kultury (wystawy, wernisaże, lokalne konkursy plastyczne, zajęcia z rękodzieła artystycznego); elementy wychowania katolickiego (spotkania i pogadanki o tematyce związanej z Bożym Miłosierdziem); społeczny (zbiórki, akcje na rzecz osób w potrzebie; pomoc indywidualna; poradnictwo i wsparcie pedagoga).

We wspomnienie 25 rocznicy beatyfikacji siostry Faustyny Kowalskiej – 18.04.2018 r. uzyskaliśmy pozytywną odpowiedź w sprawie lokalu na osiedlu Kopernik w Legnicy, które w roku szkolnym 2018/2019 r. będzie pełniło miejsce stałego rozwoju dzieci, młodzieży, dorosłych i osób starszych. Biuro przy ul. Witkiewicza 17 uległo z zewnątrz odnowieniu.

**Dnia 12.09.2018 r. odbyło się otwarcie placówki przy ul. Gwiazdnej 35 A/3 (lokal 1 piętro, osiedle Kopernik).** Szczegóły Facebook Stowarzyszenie od serca „Faustynka.”

**STOWARZYSZENIE OD SERCA „FAUSTYNKA”**

Stowarzyszenie od serca „FAUSTYNKA”  
**BIURO** ul. Witkiewicza 17, 59-220 Legnica  
 ul. Gwiazdna 35A/3, 59-220 Legnica  
 tel.: 781 942 623  
 e-mail: monik1487@o2.pl  
 f Stowarzyszenie od serca „Faustynka”

**LEGNICA**  
 z nią zawsze po drodze

NUMER KONTA BANKOWEGO DLA DARZYŃCÓW  
 BGŻ BNP Paribas 38 1600 1462 1839 2703 0000 0001  
 Wpisz Tytułem DAROWIZNA

Nasza Placówka powstała w 2016 roku na bazie istniejącego wcześniej Klubu Dziecięcego „Faustynka” w Legnicy, działającego od 2013 r. w dzielnicy Zakaczwie za zgodą lokalnych władz świeckich i kościelnych. Klub dziecięcy został przekształcony na Stowarzyszenie od Serca „Faustynka” zlokalizowany w obiekcie przy ul. Witkiewicza 17 w Legnicy.

W roku szkolnym 2018 r. /2019 r. planujemy otwarcie przy stowarzyszeniu społecznego punktu aktywności artystycznej „Faustynka” miejsca rozwoju dzieci, młodzieży, dorosłych i osób starszych.

W obecnym kształcie instytucja jest czynna w godzinach popołudniowych.

**NASZA DZIAŁALNOŚĆ OBEJMUJE OBSZAR:**

- **EDUKACJI DZIECI OD 4 LAT**  
 zabawa i nauka  
 zajęcia plastyczne, muzyczne, tematyczne, spotkania i pogadanki okolicznościowe
- **KULTURY**  
 wystawy, wernisaże, lokalne konkursy plastyczne, zajęcia z rękodzieła artystycznego
- **ELEMENTY WYCHOWANIA KATOLICKIEGO**  
 spotkania i pogadanki o tematyce związanej z Bożym Miłosierdziem
- **SPOŁECZNY**  
 zbiórki, akcje na rzecz osób w potrzebie, pomoc indywidualna, poradnictwo, wsparcie pedagoga

# Prymas Niezłomny

**B**ył prymasem w najtrudniejszym dla polskiego Kościoła czasie. Od początku swojej posługi kardynał Stefan Wyszyński musiał stawić czoło niechętnemu stosunkowi władz komunistycznych. Jego życie i działalność to wielka manifestacja siły ludzkiego ducha i niezachwianej wiary. Autorytet dla wielu Polaków, mąż stanu, polityk. Ale przede wszystkim człowiek, który całe swoje życie oddał Bogu i Kościołowi.

## Życiorys

Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 r. w miejscowości Zuzela nad Bugiem. Mając 19 lat wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. 3 sierpnia 1924 r. z rąk biskupa Wojciecha Owczarka przyjął święcenia kapłańskie. Przez kolejne cztery lata kontynuował naukę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1929 r. uzyskał doktorat na podstawie rozprawy „Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły”. Rok później został profesorem prawa kanonicznego i socjologii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Działal też w redakcji „Ateneum Kapłańskiego”, a także na Uniwersytecie Robotniczym i wolidacji mariańskiej.

Podczas Powstania Warszawskiego był kapelanem zgrupowania AK „Kampinos”. Po wojnie wrócił do Włocławka, gdzie zaangażował się w prace nad ponownym otwarciem seminarium. W 1945 r. został jego rektorem, a także redaktorem czasopisma „Ład Boży”. W 1946 r. papież Pius XII mianował go biskupem ordynariuszem diecezji lubelskiej. Sakrę biskupią przyjął na Jasnej Górze 12 maja 1946 r., jako dewizę przyjmując hasło: *Soli Deo* (Jedynemu Bogu). Dwa lata później, po śmierci kardynała Hlonda, został podniesiony do godności arcybiskupa metropolity warszawsko-gnieźnieńskiego, prymasa Polski.

## Na trudne czasy

W okresie komunistycznych represji wobec Kościoła i społeczeństwa bronił chrześcijańskiej



Z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, Stryszawa 1957 r.

tożsamości narodu. Jako głowa polskiego Kościoła w 1950 r. zawarł porozumienie z władzami PRL. W zamian za potępienie wciąż walczących oddziałów partyzanckich oraz uznanie nowej granicy zachodniej uzyskał zgodę na naukę religii w szkołach i działalność KUL. W 1953 r. okazało się, że taki kompromis władzom komunistycznym nie wystarcza. Prymas został aresztowany. W ciągu trzech lat więzienia przebywał kolejno w: Rywałdzie Królewskim, Stoczku Warmińskim, Prudniku Śląskim oraz Komańczy, gdzie powstał tekst Jasnogórskich Słubów Narodu Polskiego.

„Gdy będę w więzieniu, a powiedzą Wam, że Prymas zdradził sprawy Boże – nie wiercie. Gdyby mówili, że Prymas ma nieczyste ręce – nie wiercie. Gdyby mówili,

że Prymas stchórzył – nie wiercie. Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko Narodowi i własnej Ojczyźnie – nie wiercie. Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej” – to słowa kardynała z 25 listopada 1953 r.

## „Modłę się za wszystkich”

Podobno w jego brewiarzu były dwie kartki. Na jednej miał zapisane nazwiska wszystkich księży, którzy odeszli z kapłaństwa. Na drugiej – nazwisko swego prześladowcy: Bolesława Bieruta. Modlił się za nich codziennie.

Odzyskawszy wolność, prymas Wyszyński w latach 1957–1966 prowadził Wielką Nowennę, która miała przygotować naród na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski. Nowenna zakończyła się 3

maja 1966 r. Aktem Oddania Narodu Matce Bożej. Prymas starał się również łagodzić konflikty między rządem a opozycją, co nie było łatwe wobec sytuacji polityczno-społecznej w naszym kraju. W latach 1980–1981 Wyszyński pełnił rolę pośrednika w negocjacjach między władzą, a „Solidarnością”. Kard. Wyszyński był niekwestionowanym autorytetem moralnym i duchowym współtwórcą przemian społecznych, które doprowadziły do upadku komunizmu.

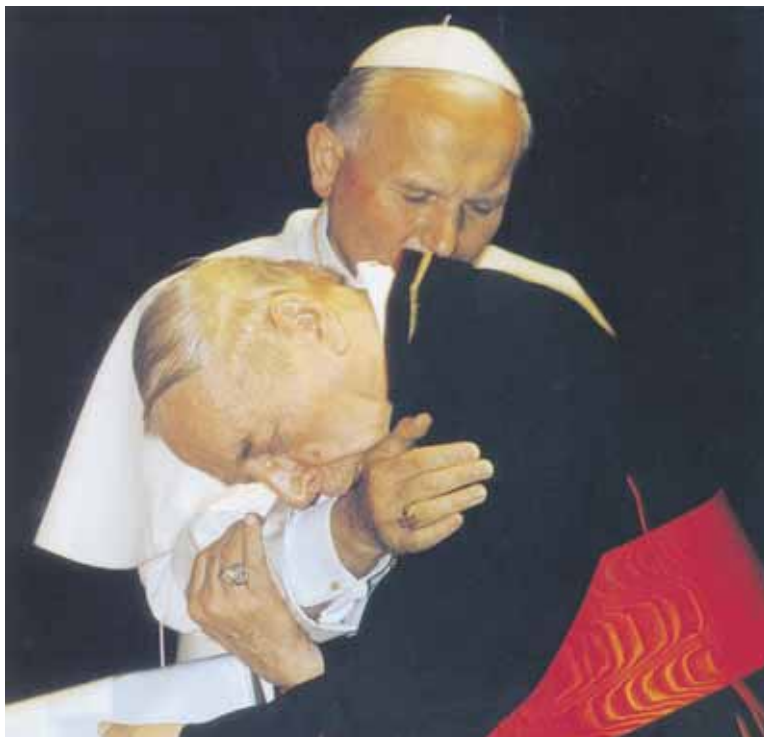
„Tak często słyszymy zdanie: Piękną i zaszczytną rzeczą jest umrzeć za Ojczyznę. Jednakże trudniej jest niekiedy żyć dla Ojczyzny. Można w odruchu bohaterskim oddać swoje życie na polu walki, ale to trwa krótko. Większym niekiedy bohaterstwem jest żyć, trwać, wytrzymać całe lata” – mówił w Warszawie 6 stycznia 1981 r.

Zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Miał 80 lat, z których 57 przeżył w kapłaństwie. Trumna z jego ciałem spoczęła w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie, a pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową.

## Człowiek miłości

Prymas Wyszyński zdołał przeprowadzić polski Kościół przez niezwykle trudne lata komunizmu. Udało mu się, czego najlepszym świadectwem są słowa Jana Pawła II podczas inauguracji pontyfikatu, 22 października 1978 r.: „Nie byłoby na stolicy tego Papieża – Polaka (...) gdyby nie było Twojej wiary nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem”.

Kard. Wyszyński był człowiekiem miłości. Przede wszystkim – miłości człowieka. Po prostu kochał każdego, „bo Bóg go kocha” – jak sam mówił. W jego tekstach, książkach, przemówieniach i zapiskach zawarta jest wielka miłość i szacunek dla innych.



FOT. ARCHIWUM INSTYTUTU PRYMASOWSKIEGO STEFANA KARD. WYSZYŃSKIEGO

Ojciec Święty Jan Paweł II z Prymasem Kard. Stefanem Wyszyńskim

Przypominał: „Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje; bądź wrażliwy na drugiego człowieka, Twojego brata”. Kard. Wyszyński modlił się za wszystkich swoich prześladowców, za tych, którzy przyszli go aresztować, za tych, którzy pilnowali go w kolejnych miejscach odosobnienia. Do odprawianych Mszy św. włączał intencje za wyrządzających krzywdę narodowi, za państwowe służby, które utrudniały obchody tysiąclecia chrztu Polski i uwięziły obraz Matki Bożej. Bo „nie ma takiej krzywdy, której by nie można przebaczyć” – pisał. Przebaczenie wrogom i zwyciężanie zła dobrem to kwintesencja Ewangelii. Takimi zasadami może żyć jedynie człowiek wielki, nieprzeciętny, niezwykły.

Przez całe swe prymasowskie życie kard. Wyszyński prowadził prywatne zapiski. Niemal codziennie znajdował czas, by zanotować główne wydarzenia dnia. Swoje notatki zatytułował „Pro memoria” (Dla pamięci). Tworzą one dziennik duszy – taki, jaki pisali wielcy mistycy.

#### Wkrótce na ołtarze?

29 maja 1989 r. z inicjatywy papieża Jana Pawła II rozpoczął się proces beatyfikacyjny kardynała Wyszyńskiego. Odtąd przysługuje mu tytuł Czcigodnego Sługi Bożego.

6 lutego 2001 r. zakończył się etap diecezjalny tego procesu,

po czym akta zostały wysłane do Watykanu. W tym czasie odbyło się 289 sesji, w ramach których przesłuchano 59 świadków. Watykańska Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych wydała 8 lutego 2002 dekret o ważności procesu diecezjalnego.

Od marca 2012 r. do maja 2013 r. w archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej toczył się diecezjalny proces o domniemanym uzdrowieniu za wstawiennictwem kard. Wyszyńskiego mieszkanki Szczecina. W wieku 19 lat rozpoznano u niej raka tarczycy. W lutym 1988 przeprowadzono operację, w trakcie której usunięto zmiany nowotworowe oraz dotknięte przerzutami węzły chłonne. Niestety, w kolejnym roku zdiagnozowano w gardle guz wielkości 5 cm, który dusił kobietę. Przełom w chorobie stwierdzono po intensywnych modlitwach za wstawiennictwem Stefana Wyszyńskiego. Pacjentka wróciła do zdrowia.

W listopadzie 2015 r. złożono tzw. *positio* w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. W kwietniu 2016 r. komisja teologów w Rzymie jednomyślnie uznała heroiczną cnotę kard. Stefana Wyszyńskiego, a 12 grudnia 2017 uczynili to kardynałowie i biskupi z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Sześć dni później dekret o heroicznosci cnoty podpisał papież Franciszek.

MARIA GŁODEK

## Z nauczania kardynała Wyszyńskiego

Bóg nigdy nie rezygnuje ze swoich dzieci, nawet z takich, które stoją plecami do Niego.

Choćbyś przegrał całkowicie, zbierz się, zgarnij, dźwignij, zacznij od nowa! Spróbuj budować na tym, co w tobie jest z Boga.

Jeśli wasza światłość, wiedza, nauka, mądrość prowadzi do uczynków dobrych, wówczas pochodzi z miłości. Jeśli jest użyta na mnożenie zła, nie jest ani światłością, ani nauką, ani prawdą, ani miłością.

Ludzie mówią: „czas to pieniądz”. Ja mówię inaczej: „czas to miłość”. Pieniądz jest znikomy, a miłość trwa.

Matka ma prawo do swego ciała, ale nie ma prawa do poczętego dziecięcia, bo ono jest własnością Boga i narodu.

Potrzeba w naszej Ojczyźnie przykładu ofiary z siebie, aby człowiek współczesny zapomniał o sobie, a myślał o drugich – o dobru rodziny, o wypełnieniu swego powołania i zadania życiowego wobec innych, o dobru całego narodu.

Nie trzeba oglądać się na innych, na tych lub owych, może na polityków, żądając od nich, aby się odmienili. Każdy musi zacząć od siebie, abyśmy prawdziwie się odmienili.

W poznaniu woli Bożej znajdujemy pełny i całkowity spokój. Wola Boża jest zawsze powiązana z miłością, dobrocią i miłosierdziem, z mądrością i wszechwiedzą Boga, który patrzy na początek i kres naszego życia. On jeden jest nieomylny w układaniu planów.

## Dobra Alternatywa!



Venita Henna Color Balsam Kolorujący z naturalnym ekstraktem z henny może być stosowany nawet na włosach delikatnych. Znakomicie odświeża spłowiały odcień, odrosty, a także tuszuje siwe włosy, bez obawy o kondycję włosów. Trwałość koloru utrzymuje się do 10 myć. Balsam nie zawiera amoniaku i utleniaczy. Venita Henna Color to dobra alternatywa dla farb do włosów (75 g/ 8,50 zł).

# Jest taka ścieżka – jedyna w swoim rodzaju

**13** października 2018 roku na zakończenie nabożeństw fatimskich przy bazylice mniejszej św. Mikołaja i Sanktuarium Matki Bożej Rychwałdzkiej Pani Ziemi Żywieckiej o. Mariusz Kozioł OFMConv wikariusz franciszkańskiej Prowincji św. Antoniego z Padwy i bł. Jakuba Strzemię poświęcił siedem nowych kaplic będących najistotniejszą wartością materialną Ścieżki Siedmiu Radości jaka powstała z myślą o pielgrzymach przybywających do Rychwałdu.

Rychwałdzka Ścieżka Siedmiu Radości jest duchową drogą wiary opartą na wewnętrznym ćwiczeniu umocowanym we franciszkańskiej tradycji modlitwowej zwanej od wieków Koronką Franciszkańską do Siedmiu Radości Matki Bożej. Ta duchowa droga posiada w Rychwałdzie obok bazyliki mniejszej św. Mikołaja swój materialny odpowiednik, na który składa się ścieżka prowadząca do groty Niepokalanej Matki Pana wraz z siedmioma kaplicami przedstawiającymi poszczególne tajemnice koronki franciszkańskiej, które jednocześnie są latarniami niosącymi światło radości w ciemny świat wewnętrznego i zewnętrznego smutku. Wszystko stanowi część większego kompleksu znanego jako Las Maryi. To właśnie tu na zboczu kościelnego wzgórza można wejść w doświadczenie wiary, które prowadzi do rozradowania, a tym samym i do uzdrowienia ducha. Uzdrawienie to dokonuje się przez rozważanie radosnych tajemnic z życia Matki Bożej. Każda z nich stanowi opis biblijnego wydarzenia poprzez które modlący się może odnaleźć w sobie samym przestrzeń własnej radości, które należy skonfrontować z postawą Matki Bożej i Jej duchowym zaangażowaniem. Wówczas Duch Święty taką wewnętrzną konfrontację połączoną z ufnym przyjęciem maryjnego towarzyszenia i wstawiennictwa doprowadzi poprzez wiarę modlącego się do reaktywacji jego serca.

Wędrowanie Ścieżką Siedmiu Radości jednocześnie w wymiarze materialnym i duchowym stanowi pewnego rodzaju wyzwolenie, którego punktem kulminacyjnym winna być modlitwa zawierzenia Najświętszej Maryi Pannie, którą można odmówić przy grocie.

Chcąc wzmocnić swoją radość duchową wypływająca z przynależności do Jezusa Chrystusa z ufnością rozważajmy te chwile, w których Matka Boża w sposób szczególnie radowała się z dzieł czynionych przez Boga na Jej oczach. W nich znajdziemy ukojenie serca i światło poznania tego, co myślała Maryja w tak konkretnych wydarzeniach.

## Jaka jest historia Koronki Franciszkańskiej?

Niektórzy historycy ruchu franciszkańskiego wiążą powstanie tego nabożeństwa z osobą św. Bonawentury, a inni ze św. Janem Kapistranem. Jeden z najwybitniejszych dziejopisarzy franciszkańskich, Łukasz Wadding (1588 – 1657),



FOT. ADAM KARBOWSKI

w swoim monumentalnym dziele *Annales Minorum* [t. X, ad a. 1422, n. 8] podaje następującą wersję narodzin Koronki Franciszkańskiej:

Około 1422 roku wstąpił do zakonu franciszkanów młodzieniec, któremu dano imię Jakub od Różańca świętego. W domu rodzinnym zawsze stroił wieńcami świeżych kwiatów obraz Bogurodzicy. Kiedy w nowicjacie nie miał do tego sposobności, postanowił opuścić klasztor i powrócić do domu rodzinnego; powrócić do dawnych praktyk związanych z nabożeństwem do Najświętszej Maryi Panny. Po podjęciu tego zamiaru ukląkł jeszcze do modlitwy i wówczas stanęła przed nim Maryja i przemówiła tymi słowami: „Synu mój, nie smuć się, że w tej klasztornej ciszy i cofnięciu od świata, nie możesz ofiarowywać kwiatów. Chcę cię pouczyć w jaki sposób będziesz mógł zamiast tych tak bardzo łatwo wędnących kwiatów ofiarować inne, powstałe z pobożnych modlitw, a szczególnie z tej, którą mnie Anioł pozdrowił. Odmów dziesięć razy Pozdrowienie Anielskie i raz Modlitwę Pańską na pamiątkę tej radości, jakiej doznałam przy Wcieleniu Słowa Bożego. Potem odmów drugi raz to samo na pamiątkę tej radości, jakiej doznałam, kiedy odwiedziłam Elżbietę. Po raz trzeci powtórz to, na pamiątkę owej nieskończonej radości, jakiej doznałam w chwili, kiedy bez boleści porodziłam mego boskiego Syna. Po raz czwarty pozdrow mnie tak samo, na pamiątkę radości, jakiej serce moje doznało, kiedym moją dziecinę Jezus, królem do uwielbienia oddałam. Po raz piąty pozdrow mnie dziesięć razy Pozdrowieniem Anielskim, przypominając mi ową nie do opisaną radość, kiedym odnalazła dziecinę Jezus, które tak długo w gorzkim bólu szukałam. Po raz szósty, na pamiątkę chwalebego zmartwychwstania Syna mego. A w końcu,

po raz siódmy pozdrow mnie z tą samą czcią, na pamiątkę tej słodkiej i niewypowiedzianej radości, która się stała moim udziałem, kiedy zostałam wzięta do nieba” Po tych słowach Jakub został uwolniony od pokusy opuszczenia klasztoru i zaraz rozpoczął praktykowanie tego pobożnego ćwiczenia. Jak podaje legenda, mistrz nowicjuszków pewnego razu ujrzał jak anioł brał precudownie piękne róże i jedną po drugiej nawlekał na nitkę, a po każdej dziesiątce róż wkładał złotą lilię. Tak powtarzało się to siedem razy. Potem połączył to we wieniec i włożył na głowę młodzieńcowi, który klęczał zatopiony w modlitwie. Magister wszedł do celi i zapytał nowicjusza jaką modlitwę odmawia. Wówczas wyjaśniła się skrywana tajemnica. (Za *Pobudka seraficka*, Kraków 1893, s. 394–397).

W ten sposób zrodzić się miało nabożeństwo które praktykował już św. Bernardyn ze Sieny i które w Polsce rozpowszechniał inny franciszkanin bł. Władysław z Gielniowa. Do dzisiaj w zakonach franciszkańskich, nie tylko pamiętać, ale i praktyka rozważania siedmiu radości Matki Najświętszej jest zachowana.

Papież Leon X nadał za każdorazowe odmówienie koronki franciszkańskiej odpust zupełny, następnie kolejni papieże: Paweł VI i Innocenty XI potwierdzili ten przywilej. Jednak odpustu tego mogli dostąpić tylko Bracia i Siostry należący do I-go, II-go i III-go Zakonu św. Ojca Franciszka. Dopiero na prośbę Zakonu Ojciec Święty Pius X, pierwszego września 1905 roku, udzielił odpustu wszystkim wiernym, za odmówienie koronki pod zwykłymi warunkami (spowiedź, Komunia św. i modlitwa w intencji Ojca Świętego).

Oto sposób wędrowania ścieżką siedmiu radości i jednocześnie odmawiania Koronki Franciszkańskiej do Siedmiu Radości Matki Bożej:

## Przed wejściem na ścieżkę

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.  
Amen.

Na krzyżyku lub tauce: Wierzę w Boga...

Następnie: Ojcze nasz... (3 razy) Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...

### Pierwsza kaplica – Radość pierwsza: Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie o wcieleniu Syna Bożego.

„Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida” (Łk 1, 30–32).

Ojcze nasz...; (10 razy) Zdrowaś Maryjo...; Chwała Ojcu...

### Druga kaplica – Radość druga: Nawiedzenie świętej Elżbiety.

„Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odąd wszystkie pokolenia” (Łk 1, 46–47).

Ojcze nasz...; (10 razy) Zdrowaś Maryjo...; Chwała Ojcu...

### Trzecia kaplica – Radość trzecia: Narodzenie Pana Jezusa.

„Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7).

Ojcze nasz...; (10 razy) Zdrowaś Maryjo...; Chwała Ojcu...

### Czwarta kaplica – Radość czwarta: Pokłon Trzech Króli.

„Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2, 11).



FOT. ADAM KARBOWSKI

Ojcze nasz...; (10 razy) Zdrowaś Maryjo...; Chwała Ojcu...

### Piąta kaplica – Radość piąta: Znalezienie Pana Jezusa w świątyni.

„Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami” (Łk 2, 46–47).

Ojcze nasz...; (10 razy) Zdrowaś Maryjo...; Chwała Ojcu...

### Szósta kaplica – Radość szósta: Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

„Jam jest Pierwszy i Ostatni, i żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków” (Ap 1, 17–18).

Ojcze nasz...; (10 razy) Zdrowaś Maryjo...; Chwała Ojcu...

### Siódma kaplica – Radość siódma: Wniebowzięcie i ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi.

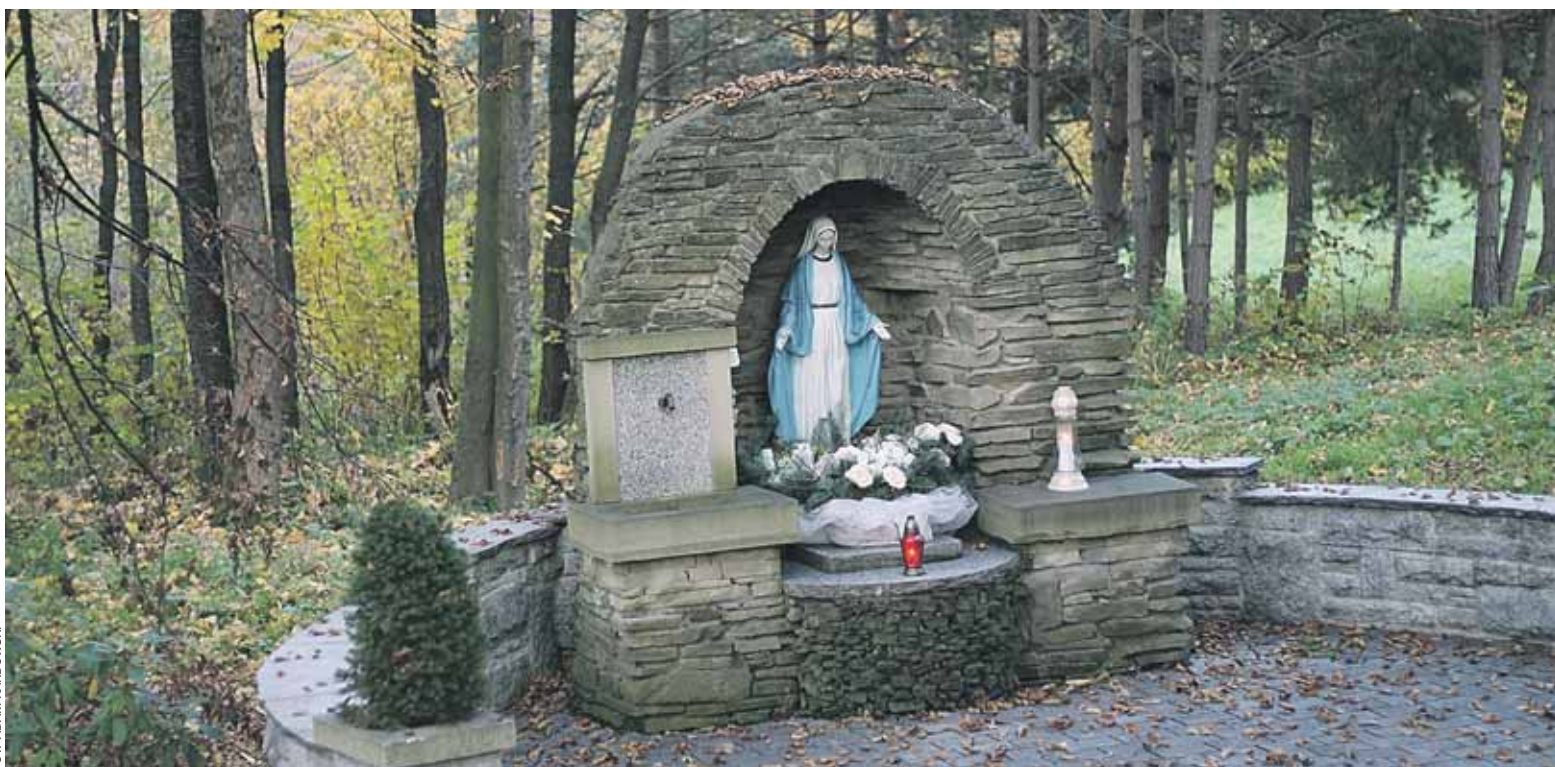
„Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1).

Ojcze nasz...; (10 razy) Zdrowaś Maryjo...; Chwała Ojcu...

Na zakończenie dodaje się 2 x Zdrowaś Maryjo dla uczczenia lat, jakie Matka Boża miała przeżyć na Ziemi.

O. BOGDAN KOCAŃDA OFMCONV

Parafia Świętego Mikołaja Biskupa,  
Klasztor Franciszkanów  
Rychwałd, ul. Franciszkańska 1  
34 – 322 Gilowice  
tel.: +48 33 862 36 16  
e-mail: rychwald@franciszkanie.pl



FOT. ADAM KARBOWSKI



# Misja 50–lecia Orderu Uśmiechu

„**N**ie wolno zostawić tego świata takim, jaki jest...” – te słowa Janusza Korczaka przyjęła Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu jako motto obchodów Jubileuszu swojego 50–lecia. Idąc tym tropem, obok organizacji uroczystego spotkania w Rabce – od 1996 roku Mieście Dzieci Świata, Świdnicy – od 2003 roku Stolicy Dziecięcych Marzeń, czy Głucholazach – od 2018 roku Mieście Orderu Uśmiechu, postanowiono zwrócić uwagę świata na problem dzieci wojny w Syrii. Realizując ten cel, na miejsce do Aleppo udała się delegacja Kapituły w składzie: Kanclerz Marek Michalak i Członek Kapituły ks. Piotr Sadkiewicz, którzy nie tylko dojechali do Aleppo, odwiedzili miejsca pomocy dzieciom, spotkali się z lokalnymi działaczami i biskupami kościołów chrześcijańskich, które niosą pomoc dzieciom i ich rodzinom, przekazali dary serca, ale doprowadzili do przyjęcia imienia Ireny Sendlerowej, Kavalera Orderu Uśmiechu przez dwa miejsca pomocy najmłodszym.

Irena Sendlerowa to jedna z najważniejszych postaci ostatniego stulecia Polski, wybitna, odważna i bezkompromisowa w pomocy dzieciom

działaczka i pracownica socjalna, Sprawiedliwa wśród Narodów Świata, Dama Orderu Orła Białego i Kawaler Orderu Uśmiechu. Szacuje się, że dzięki jej pracy i organizacji, uratowano w czasie II wojny światowej 2500 dzieci z warszawskiego getta. To ona mówiła, że „ludzi dzielili się na dobrych i złych. Narodowość, rasa, religia nie mają żadnego znaczenia. Tylko to, jakim kto jest człowiekiem...”, a „każdemu kto tonie, należy podać rękę...”. To ona pytała retorycznie: „A co na to świat? Potężne mocarstwa? Świat milczał! A milczenie czasem znaczy przyzwolenie na to, co się dzieje.”

„Dzisiejsze Aleppo to obraz jaki widzimy na zdjęciach z Warszawy po wojnie. Gruzy, zniszczenia, bieda, choroby, cierpienie ludności cywilnej i wywoływany przez Irenę Sendlerową świat, potężne mocarstwa, także nasz kraj – wie o tym. Czy coś robi? Za mało! A milczenie jest niestety przyzwoleniem. Irena Sendlerowa pokazała, że można działać w najbliższych czasach, więc i my dzisiaj nie możemy milczeć. W samym Aleppo uderzył mnie obraz dzieci wychodzących z ruin i powracających w ruiny, często narażonych na miny wojenne, których tam nie

brakuje.” – opisuje Marek Michalak (Rzecznik Praw Dziecka w latach 2008–2018). Ks. Piotr Sadkiewicz dodaje: „Może symbolicznie, ale także w tym wymiarze konkretnym, postanowiliśmy uczcić powstanie tego najpiękniejszego medalu świata, który zwraca uwagę na prawdziwych przyjaciół dzieci, których symbolizuje działanie”.

Dalej niech przemówią zdjęcia.

Materiał fotograficzny i filmowy Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak przekazał bezpośrednio do ONZ w Nowym Jorku.

Nasuwa się pytanie, czy możemy pomóc?

Tak, można wpłacić datkę na pomoc dzieciom w Syrii na konto:

**44 8137 0009 0029 4744 2000 0010**  
koniecznie z dopiskiem „ALEPPO”.

Wszystkie wpłaty zostaną przekazane do ojców Franciszkanów w Aleppo na działalność Centrum Przyjaźni Dziecięcej im. Ireny Sendlerowej, Kavalera Orderu Uśmiechu.

Zapraszamy na stronę: [www.orderusmiechu.pl](http://www.orderusmiechu.pl)  
fb: order uśmiechu





## Tak Polska odzyskiwała niepodległość

# Nie ma „ich”! Wolność! Niepodległość!

Jednym z pierwszych miast, które odzyskały wolność, był Kraków. W dawnej stolicy polski nastroje antyaustriackie i antyniemieckie panowały już prawie od początku 1918 r. Wybuchły gwałtownie po podpisaniu przez państwa centralne traktatu brzeskiego z Ukrainą, którego mocą włączono do niej ziemię chełmską. Krakowianie wypisywali antyniemieckie hasła, zrzucali państwowe emblematy i puszczali na ulice psy z przywieszonymi austriackimi medalami.

Jesienią 1918 r. przekonanie o klęsce okupantów było powszechne. Pod koniec października organizacje niepodległościowe i złożone z Polaków oddziały wojskowe były gotowe do opanowania miasta. Utworzono Polską Komisję Likwidacyjną, czyli rząd mający przejąć władzę od Austriaków. Stało się to możliwe po akcji rozbrojenia oddziałów okupacyjnych. Wczesnym rankiem 31 października grupa ludzi pod dowództwem płk. Antoniego Stawarza rozbroiła Niemców w koszarach w Podgórzcu, a następnie z wpiętymi orzełkami pomaszzerowała na Rynek Główny, gdzie o 10.30 przejęła władzę na odwachu przy Wieży Ratuszowej – widomym znaku austriackiego panowania w mieście. Polski wartownik zatknął sztandar z wyhaftowanym na czerwonym polu białym orłem, w obramowaniu 10-ramiennej gwiazdy, a z drugiej strony na białym tle obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i napisem: „W jedności z Bogiem, w pracy z narodem”, zaś orkiestra grała *Boże, coś Polskę*. Jak wspomina porucznik Stawarz, „tłumy publiczności, rozradowanej do ostatecznych granic wznosiły okrzyki: «Niech żyje Polska», «Niech żyje pierwsza polska warta»”.

W całym mieście trwało rozbrajanie okupantów, ludzie – w tym młodzież gimnazjalna – odbierali żołnierzom broń, Prusakom pikielhauby (hełmy), zatykali je jak trofea na laski i obnosili po ulicach. Po południu



Józef Piłsudski z żoną Aleksandrą oraz córkami – Wandą i Jadwigą w 1928 r.

austriacki generał Benigni przekazał władzę w Krakowie w ręce pułkownika legionowego Bolesława Roi, mianowanego przez Komisję Likwidacyjną naczelnikiem siły zbrojnej. Rozlepiono afisze zawiadamiające mieszkańców o bezkrwawym przejściu miasta. Krakowski kronikarz Klemens Bąkowski zapisał w swoim dzienniku: „Polska jest naprawdę! Kraków jest polski”.

*„Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach przysły kordony! Nie ma „ich”! Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nic! Będzie dobrze. Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządili. W ciągu dwóch dni nie było śladu po symbolach panowania Austriaków. Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radością w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie dozna w swym życiu najwyższej radości. Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, pięć doczekało”.*

### ORLETA LWOWSKIE

Pod koniec października 1918 roku Ukraińcy ogłosili we Lwowie powstanie swej Rady Narodowej i zapowiedzieli objęcie całej administracji. W nocy z 31 października na 1 listopada wystąpili zbrojnie i zajęli całą Galicję Wschodnią oraz duże obszary Lwowa. W mieście rozpoczęły się walki.

Pierwszą i główną redutą polskiego oporu stała się szkoła im. Henryka Sienkiewicza z niewielkim oddziałem dowodzonym przez kpt. Trześniowskiego, do którego cały czas napływali ochotnicy, głównie uczniowie, harcerze, studenci. Po kilku godzinach udało się im zdobyć nieco broni i zająć część dzielnic Nowy Świat. Drugim ośrodkiem polskiego oporu został Dom Techników, obsadzony głównie przez oddziały POW. Po pierwszych godzinach spontanicznych walk polska obrona powoli zaczęła się organizować. Nad całością komendę objął kpt. Mączyński.

Symbolem bohaterstwa młodych obrońców miasta stał się 14-letni uczeń gimnazjum, harcerz 9. Drużyny Lwowskiej, Jurek Bitschan, który aby walczyć, zdecydował się na ucieczkę z domu i w nocy dotarł do oddziału por. Petriego na Kulparkowie. Nie

chciano go tam przyjąć ze względu na dziecinny wygląd, ale prosił tak długo, aż pozwolono mu zostać.

Prawie natychmiast ruszyli do ataku. Jurek Bitschan cały czas szedł w pierwszym szeregu jak stary wiarus. Rano 21 listopada 1918 roku znaleźli się na Cmentarzu Łyczakowskim. Ukraińcy strzelali ze znajdujących się na przeciw koszar przy ul. św. Piotra. Jurek schronił się za jednym z pomników i tam dosięgły go kule. Poległ w swym pierwszym i ostatnim boju. Następnego dnia Lwów był wolny.

Odsiecz na czele z ppłk. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim wyruszyła 19 listopada do Przemyśla. Wkrótce do miasta dotarło 1200 dobrze wyszkolonych żołnierzy. Po krótkiej, zaciętej walce Ukraińcy opuścili zajmowane pozycje i wycofali się za rogatki.

W walkach zginęło 439 osób, wśród nich największą grupę stanowili uczniowie szkół średnich (109) oraz studenci (76) i kilkunastu uczniów szkół podstawowych. Ciała poległych złożono na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Na potężnym łuku triumfalnym umieszczono napis: „Mortui sunt, ut liberi vivamus” (Umarli, abyśmy mogli żyć wolni).

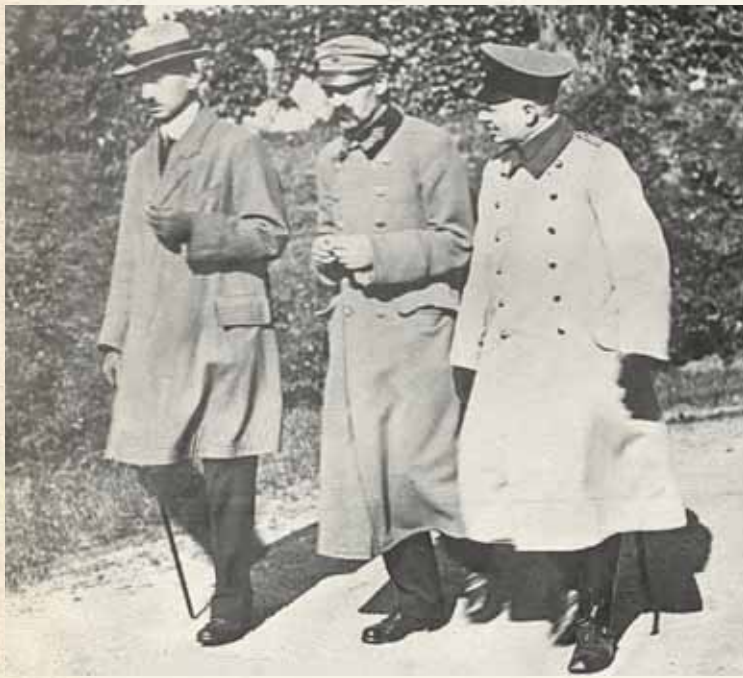
### POLONIA RESTITUTA

Rankiem 10 listopada 1918 roku wrócił do Warszawy Józef Piłsudski, twórca Legionów został zwolniony z więzienia w Magdeburgu. Był to jedyny polityk mogący wtedy stanąć na czele odradzającej się Polski. 11 listopada polscy żołnierze zajęli w nocy Belweder i warszawski odwach. W tym dniu Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę nad wojskiem i powierzyła misję utworzenia rządu narodowego. Również tego dnia Niemcy podpisały kapitulację. Dzień ten jest uznawany za moment odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów.

„Doczekaliśmy się rzeczy przekraczającej już granice dociekań ludzkich, doczekaliśmy



Józef Piłsudski podczas wizyty w Poznaniu 27 października 1919 r.



Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski podczas internowania w twierdzy magdeburgskiej

się, że te właśnie moce, które Polskę rozdarły, padły upokorzone i same rozdarły, choć walczyły w przeciwnych obozach. A Polska zjednoczona „zmartwychwstaje” – pisał dziennikarz „Kurjera Warszawskiego”, komentując wydarzenia 11 listopada 1918 roku.

Rozbrajano Niemców w całej Warszawie. Okupanci zabarykadowali się w zamku i ratuszu, a także w fortach cytadeli i na lotnisku. W ciągu następnego dnia udało się Polakom złamać te ogniska oporu, ale nie obeszło się bez ofiar. Gubernator okupowanej stolicy gen. Hans von Beseler odplynął motorówką

do Torunia, a od 13 listopada przez kolejne sześć dni niemieckie wojska okupujące Warszawę ewakuowano do swojego kraju.

W stolicy Polacy przejmowali kolejne instytucje: sądy, koleje, tramwaje, pocztę... Polska Siła Zbrojna próbowała ratować magazyny i warsztaty wojskowe. Z powodu braku żołnierzy płk Minkiewicz wpadł na pomysł zwrócenia się o pomoc do aresztantów z więzienia przy ul. Dzielnej. Około 150 złodziei i bandytów stanęło do szeregu, aby pomóc polskim władzom w opanowaniu miasta. Otrzymali broń, którą po wykonaniu zadania

oddali. Jak wspomina Jan Skotnicki, w tamtych czasach nawet więźniowie mieli poczucie obowiązku narodowego.

### WALKA O GRANICE

Choć Polska odzyskała niepodległość w listopadzie 1918 roku, nie miała wytyczonych granic. Przez następne lata Polacy musieli je sami sobie wywalczyć.

### Powstanie wielkopolskie

W dzień św. Szczepana, 26 grudnia, poznaniacy owacyjnie powitali Ignacego Jana Paderewskiego, przyszłego premiera, który podziękował za przyjęcie i przypomniał, jak w czasach zaborów Wielkopolska „dała przykład niezłomnego patriotyzmu, ładu i karności”, a zakończył okrzykiem: „Niech żyje zjednoczona, wolna, wielka Polska z własnym wybrzeżem morskim”.

Następnego dnia, podczas kolejnych wielotysięcznych patriotycznych manifestacji, doszło do pierwszych starć z grupami Niemców prowokująco znieważających biało-czerwone flagi oraz demolujących polskie lokale. Oddziały Straży Bojowej i Polskiej Organizacji Wojskowej rozpoczęły przejmowanie głównych budynków w mieście (zginął wtedy Franciszek Ratajczak, członek „Sokoła” i Szużby Straży i Bezpieczeństwa, pierwszy poległy w powstaniu). Już wieczorem 27 grudnia 1918 roku znaczna część Poznania była w polskich rękach. Tak rozpoczęło się powstanie wielkopolskie. Jego celem było uwolnienie Wielkopolski spod

niemieckich rządów i zjednoczenie z Polską. Wkrótce walki objęły cały region. Powstanie wielkopolskie zakończyło się zwycięstwem Polaków i przyłączeniem Wielkopolski do Rzeczypospolitej.

### Trzy powstania śląskie

Zgodnie z traktatem wersalskim na terenie Górnego Śląska miał zostać przeprowadzony plebiscyt, który zdecydowałby o jego przynależności do Niemiec lub Polski. Polacy trzykrotnie wystąpili zbrojnie przeciwko niemieckiemu panowaniu, opowiadając się za przyłączeniem tych ziem do państwa polskiego.

Pierwsze powstanie śląskie wybuchło w sierpniu 1919 roku, ale nie zostało należycie przygotowane i upadło po kilku dniach walk. W styczniu 1920 roku na Górny Śląsk przybyły wojska francuskie. Pod kontrolą międzynarodowej Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, która przejęła władzę na Górnym Śląsku, miał zostać przeprowadzony plebiscyt. Tymczasem niemiecka policja wraz z bojówkami terroryzowała Polaków. Odpowiedzieli oni drugim powstaniem w sierpniu 1920 roku. W jego wyniku ze Śląska usunięto niemiecką policję i przyspieszono termin plebiscytu, który odbył się w marcu 1921 roku. Po niesprawiedliwym przyznaniu Polsce przez państwa zachodnie zaledwie jednej czwartej spornego terytorium wybuchło trzecie powstanie śląskie. Kierował nim Wojciech Korfanaty. Kilkutysięcniowcy walczyli, toczono m.in. o Górę św. Anny, przyniosły zmianę decyzji sojuszników i zwiększenie przyznanego Polsce obszaru.

### Wojna polsko-bolszewicka

Najcięższą wojnę Polska stoczyła o granicę wschodnią z bolszewicką Rosją. Wielka narodowa mobilizacja i szturm modlitewny do Boga za wstawiennictwem Matki Bożej oraz świętych Andrzeja Boboli i Władysława z Gielniowa doprowadziły Polaków do zwycięstwa i obrony dopiero co odzyskanej niepodległości.

„Ciągłe żywa jest w naszych sercach pamięć o bitwie warszawskiej [...] Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie, że nie dało się wytłumaczyć

# Nie ma „ich”! Wolność! Niepodległość!

Dokończenie ze str. 21

w sposób czysto naturalny i dlatego zostało nazwane «Cudem nad Wisłą». To zwycięstwo było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową – mówił Ojciec Święty Jan Paweł II na warszawskiej Pradze podczas pielgrzymki do ojczyzny w 1999 roku.

Brytyjski dyplomata lord Vincent d'Abernon nazwał bitwę warszawską „osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata”. Jej przegrana oznaczałaby zdobycie przez bolszewików całej Europy. „Gdyby Piłsudski i Weygand w bitwie pod Warszawą nie zdołali powstrzymać triumfalnego pochodu armii sowieckiej, to nie tylko chrześcijaństwo doznałoby klęski, lecz i cała cywilizacja zachodnia znalazłaby się w niebezpieczeństwie” – pisał brytyjski lord.

## „MY, NARÓD POLSKI...”

W odrodzonym jesienią 1918 roku państwie polskim, które toczyło nieprzerwanie na wszystkich frontach walki o swe granice, już 26 stycznia 1919 roku odbyły się pierwsze wybory



Józef Piłsudski

do Sejmu Ustawodawczego, a 10 lutego Józef Piłsudski otworzył jego obrady. Dziesięć dni później przyjęto tzw. małą konstytucję. Jednocześnie podjęto prace nad właściwą ustawą zasadniczą.

Pierwsze święto niepodległości po wojnie obchodzono w niedzielę, 14 listopada 1920 roku. W tym dniu wręczono uroczyście Naczelnemu Wodzowi buławę marszałkowską.

17 marca 1921 roku większością głosów posłów i senatorów uchwalono konstytucję Rzeczypospolitej zwaną marcową. Zastosowano w niej zasadę trójpodziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Władzę ustawodawczą stanowił dwuizbowy parlament: izba niższa – Sejm (444 posłów) oraz izba wyższa – Senat (111 senatorów). Wybory były powszechne, bezpośrednie, równe, tajne i proporcjonalne. Rząd wyłaniała parlamentarna większość. Sejm i Senat tworzyły Zgromadzenie Narodowe wybierające m.in. co siedem lat prezydenta. Władza wykonawcza należała do rządu i prezydenta. Władzę Sądowniczą sprawowały niezawisłe sądy. Konstytucja marcową gwarantowała wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej podstawowe wolności i prawa, dawała duże gwarancje społeczne.

Wstęp do ustawy napisał ks. Kazimierz Lutosławski, poseł Związku Ludowo-Narodowego (endecja), wieloletni działacz tej formacji, społecznik,

organizator harcerstwa. „W Imię Boga Wszchemogącego! My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3 Maja – dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej być niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekiustych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć – tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy”.

JOANNA SZARKOWA



Józef Piłsudski na Kasztance

## WARTO PRZECZYTAĆ

Papież, który nie  
lękał się możnych

Rok 2018 przyniósł wiele znaczących rocznic, z setną rocznicą odzyskania niepodległości na czele. Była wśród nich jedna wyjątkowa – choć zepchnięta nieco w cień przez tę główną – 40-lecie wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. To znamienne wydarzenie miało wielki wpływ na losy Polski i Polaków, wpływ – wydaje się – porównywalny z odrodzeniem Polski w 1918 r. Tym bardziej więc dziwi, że obchodzono ją w naszym kraju jakoś skromnie, niemrawo i bez nagłośnienia...

Inaczej do sprawy podeszło krakowskie wydawnictwo Biały Kruk, które na 16 października (rocznica papieskiego wyboru) zdążyło przygotować kolejny tom najnowszej biografii św. Jana Pawła II. Książka nosi tytuł „Hetman Chrystusa” i jest drugą częścią zaplanowanej na cztery tomy serii określanej jako najobszerniejsza z dotychczasowych biografii Papieża Polaka. Autorka, Jolanta Sosnowska, kontynuuje w nim opowieść o pontyfikacie Jana Pawła II, tym razem obejmując lata 1982-1989. Ten czas to okres bardzo intensywnej pracy dla Ojca Świętego. Czytamy więc o kolejno następujących po sobie pielgrzymkach: do Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Ameryki Południowej, Hiszpanii, Polski, Austrii itd., itd. Wiele z tych wyjazdów było dla papieża trudnych politycznie lub religijnie. Tak było przecież z rządzonymi przez prawicowe junty lub lewicowe dyktatury krajach w Ameryce Łacińskiej, tak było w gniebionej przez komunistów Polsce, tak też było w anglikańskiej Wielkiej Brytanii, gdzie fundamentalści organizowali antypapieskie demonstracje, czy w hinduistyczno-islamskich Indiach, gdzie chrześcijaństwo nie było i nie jest lubiane.

Mimo to papież w latach 80. nieustannie angażował się w politykę. Mediował w wojnie o Falklandy-Malwiny między Wielką Brytanią a Argentyną. Wspierał „Solidarność” w Polsce, utrzymując na tym tle bliskie kontakty z ówczesnym prezydentem Stanów Zjednoczonych Ronaldem Reaganem. W Ameryce Południowej krytykował prawicowe i lewicowe reżimy, biedę i wyzysk prostych ludzi przez posiadaczy ziemskich i przemysłowców. Nieustannie apelował o demokrację, zakończenie wojen, poprawę położenia obywateli. Na tym m.in. polegała wielkość tego człowieka, który nie lękał się możnych i potężnych, lecz zawsze stawał po stronie biednych i uciśnionych.

Jednocześnie Jan Paweł II nie zapominał o tym, co było jego najważniejszym zadaniem – posłudze duszpasterskiej, ewangelizacji i głoszeniu Słowa Bożego. Temu właśnie przede wszystkim poświęcone były jego pielgrzymki. Tam na spotkaniach z wiernymi odprawiał msze, wygłaszał homilie i nauki, przypominał o prawdach wiary i chrześcijańskim życiu. Również w Watykanie prowadził działalność

duszpasterską spotykając się z pielgrzymami na audiencjach, odprawiając nabożeństwa, udzielając sakramentów, pisząc encykliki i listy apostołskie.

O tym wszystkim możemy przeczytać w drugim tomie „Hetmana Chrystusa”. Autorka opisuje kolejne lata i kolejne pielgrzymki Jana Pawła II, nie stroniąc od podawania ciekawych szczegółów, barwnych wydarzeń im towarzyszących, opisów pogody, przyrody i miejscowych strojów. Przybliżyła nam też codzienne życie Ojca Świętego, jego dzień pracy, miejsca, w których przebywał, współpracowników, na których polegał, rzadkie chwile wypoczynku (też nie do końca wolnego od pracy). Czytamy także o szczególnym stosunku papieża do Polski i Polaków. Swoją polskość Jan Paweł II nieustannie podkreślał, przypominając że uformowała go światopoglądowo, kulturalnie i religijnie. Sprawy ojczyzny zawsze były mu bliskie i

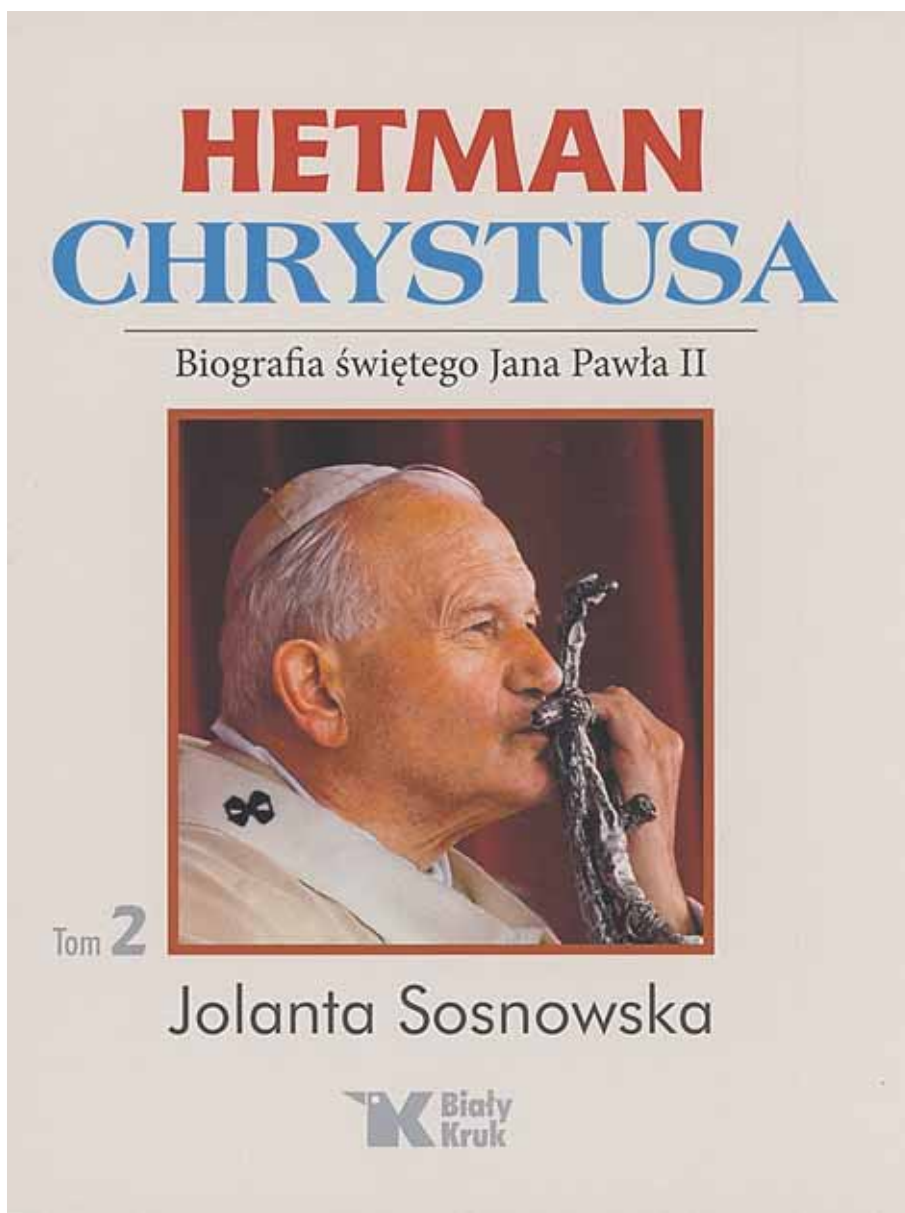
zawsze leżały mu na sercu, a dowody tego znaleźć można na wielu stronach „Hetmana Chrystusa”. Polska, obok Kościoła, była u niego zawsze na pierwszym miejscu.

Na koniec trzeba zwrócić uwagę na poziom edytorski książki. Wydano ją na dobrym papierze, w twardej okładce i z dużą liczbą ciekawych ilustracji. To rzeczywiście solidna pozycja wydawnicza, jak zawsze zresztą u Białego Kruka.

PAWEŁ STACHNIK

Jolanta Sosnowska „Hetman Chrystusa. Biografia świętego Jana Pawła II”, tom 2, Biały Kruk, Kraków 2018.

Wydawnictwo Biały Kruk  
Ul. Szwedzka 38, 30-324 Kraków  
Tel. 12 260 32 40; 12 260 32 90;  
12 254 56 02  
e-mail: marketing@bialykrak.pl



**P**arafia w Leśnej jest niezwykłą. W jej zbiorach znajduje się ponad 210 relikwii świętych i błogosławionych Kościoła katolickiego. Owe bogate zbiory od ponad 20. lat zdobywa ks. Piotr Sadkiewicz, proboszcz parafii. Jest to zapewne jedyna parafia w Polsce, która może poszczycić się tak bogatą „kolekcją” relikwii. Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, iż katalog relikwii nie jest zamknięty, ale relikwii ciągle przybywa. Oddawanie czci relikwiom świętych i błogosławionych należy do prastarej i czcigodnej tradycji Kościoła, która jest kultywowana do dnia dzisiejszego. Wierni poprzez modlitwę do danego świętego lub błogosławionego i konkretną prośbę – jak wykazuje historia Kościoła – otrzymywali łaski od Boga (dotyczące zdrowia ciała, jak też i ducha). Ta wyjątkowość parafii w Leśnej stała się inspiracją, aby na łamach „Informatora Pielgrzymia”, w kolejnych numerach – w częściach przybliżać postaci tychże świętych i błogosławionych, abyśmy mogli nie tylko poznać ich życie i drogę do świętości, ale również zwracać się w modlitwach do nich, prosząc Boga przez ich wstawiennictwo o potrzebne dary i łaski dla nas.

### ŚW. IRENEUSZ, BISKUP I MĘCZENNIK

Święty Ireneusz urodził się prawdopodobnie około 140 roku w Smyrnie (obecnie Izmir) w Azji Mniejszej.

Nauki pobierał u jednego z Ojców Apostolskich – świętego Polikarpa, który z kolei nauki pobierał od świętego Jana Ewangelisty.

Jako młody człowiek odebrał również edukację w dziedzinie filozofii i literatury, dzięki czemu zasłynął jako człowiek obeznany w naukach świeckich – czemu dał świadectwo Tertulian.

Odznaczał się dobrym charakterem, był człowiekiem o łagodnym usposobieniu, był stanowczy i pokorny, odnoszący się z szacunkiem do drugiego człowieka.

Polikarp widząc w swym uczniu ogromny zapal apostolski wysłał go do Galii, gdzie w Wienne rozpoczął misyjną działalność wśród pogan. Został tam wyświęcony na biskupa, a po jakimś czasie udał się z wyprawą dyplomatyczną do papieża Eleuteriusza. Pod jego nieobecność wojska cesarskie wkroczyły do Lugdunum (Lyon)



## RELIKWIE W KOŚCIELE ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA W LEŚNEJ W DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ część 6

i prześladowując chrześcijan zamordowały również tamtejszego biskupa świętego Potyna (prześladowania za cesarza Marka Aureliusza, który chciał zlikwidować „chrześcijańską sektę”).

Ireneusz został jego następcą na stolicy. Miał wówczas niespełna 40 lat. Od tego momentu jeszcze mocniej bronił czystości nauki chrześcijańskiej, głosząc zasadę, że prawdziwa wiara oparta jest na Tradycji przekazywanej przez apostołów.

Prowadził ostre polemiki z każdym, kto próbował nawoływać do reform i jakichkolwiek zmian w nauczaniu Chrystusa, ale zgodnie z duchem Jana apostoła dyskutował łagodnie, przyjmując postawę pełną miłości i zrozumienia.

Mocno krytykował gnostyków, którzy rozposzczelniali pogląd, że Kościół jest tylko dla ciemnoty, a wiara zarezerwowana jest dla wtajemniczonych elit. Ireneusz utwierdzał więc chrześcijan w przekonaniu, że zarówno zbawienie, jak i poznanie Boga, mogą być dostępne każdemu: ubogim, bogatym, uczonym czy ignorantom.

Starcia z poglądami gnostyków zaowocowało powstaniem jego najbardziej znanego dzieła, którego pięć tomów greckiego oryginału zaginęło, lecz zachował się łaciński przekład zatytułowany *Adversus haereses*. Jest to dzieło niezwykle cenne, ponieważ zawiera charakterystykę wszystkich

herezji dręczących Kościół od czasów apostołów. Ireneusz z Lyonu sporządził też listę papieży, poczynawszy od świętego Piotra. Wśród niewielu ocalałych dzieł Świętego znajduje się też traktat pod tytułem *Dowód prawdziwości nauki apostołskiej*.

Nie zachowały się żadne informacje źródłowe na temat okoliczności śmierci świętego Ireneusza, jednakże z podań spisanych przez świętego Hieronima dowiadujemy się, iż poniósł śmierć męczeńską podczas prześladowań prowadzonych przez cesarza Septymiusza Sewera w roku 202.

Święty Ireneusz może być dla nas wzorem do naśladowania w kwestiach dotyczących obrony wiary i jedności Kościoła.

Wspomnienie liturgiczne św. Ireneusza w Kościele katolickim obchodzone jest 28 czerwca (w polskim Kościele katolickim ma rangę wspomnienia obowiązkowego).

Cerkiew prawosławna wspomina Świętego 23 sierpnia/5 września.

W ikonografii jest przedstawiany w stroju biskupa rytu rzymskiego z mitrą i pastorałem.

Papież Franciszek chce ogłosić św. Ireneusza doktorem Kościoła.

### Modlitwa

Racz nas utrzymywać i wzmacniać, Panie, w prawdziwej wierze Kościoła katolickiego, który oparty na tyłu niewzruszonych świadectwach, szczyć się może, iż posiada prawdziwą naukę Chrystusa i świętych apostołów. Daj nam, Panie, moc i wytrwanie, abyśmy ożywieni tą wiarą żyć cnotliwie zdołali, a w razie potrzeby i śmierci nie wahali się ponieść. Amen.

### ŚWIĘTY MIKOŁAJ Z MIRY, BISKUP

Mikołaj urodził się w Patras w Grecji ok. 270 roku. Był jedynym dzieckiem zamożnych rodziców, którego narodziny uprosili gorącymi modlitwami.

Od młodości wyróżniał się nie tylko pobożnością, ale także wrażliwością na niedolę bliźnich.

Po śmierci rodziców swoim znacznym majątkiem chętnie dzielił się z potrzebującymi. Miał ułatwić zamążpójście trzem córkom zubożalego szlachcica, podrzucając im skrycie pieniądze. O tym wydarzeniu wspomina Dante w „Boskiej komedii”.

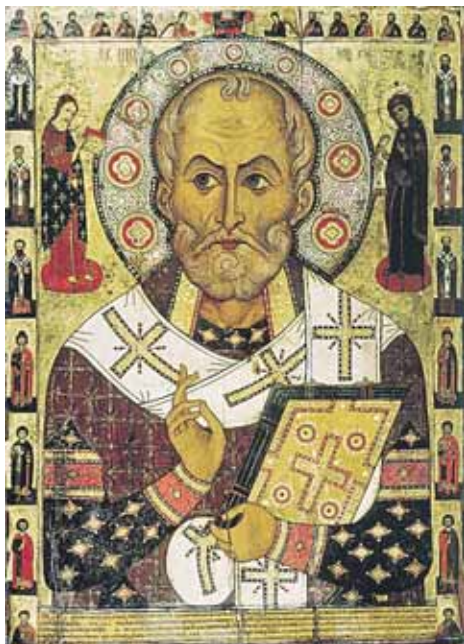
Wybrany na biskupa miasta Miry (obecnie Demre w południowej Turcji), podbił sobie serca wiernych nie tylko gorliwością pasterską, ale także troskliwością o ich potrzeby materialne – o czym zachowało się wiele legend.

Święty Mikołaj doświadczył także prześladowań, które spadły na Kościół za panowania cesarza Dioklecjana (284–305). Został uwięziony, a wolność odzyskał dopiero w 313 roku, gdy cesarz Konstantyn zalegalizował chrześcijaństwo w całym cesarstwie.

Po uwolnieniu wziął udział w Soborze Nicejskim (325 r.), podczas którego uroczyście potępiono herezję arianizmu, a cały Kościół wyznał wiarę w Bóstwo Chrystusa. Podczas tego soboru Święty Mikołaj, miał spoliczkować heretyka Ariusza.

Po długich latach rządów Mikołaj zmarł 6 grudnia (stało się to między rokiem 345





chrześcijańskim świecie św. Mikołaj miał tak wiele świętyń, że pewien pisarz średniowieczny napisał: „Gdybym miał tysiąc ust i tysiąc języków, nie byłbym zdolny zliczyć wszystkich kościołów, wzniesionych ku jego czci”.

Mikołaj jest patronem Grecji, Rosji, Bari, Aberdeen, Antwerpii, Berlina, Głogowa, Miry, Moskwy, Nowogrodu, jak również bednarzy, wytwórców guzików, cukierników, gorzelników, dzieci, flisaków, jeńców, kupców, sprzedawców perfum, sprzedawców wina, sprzedawców zboża i nasion, marynarzy, uczonych, młynarzy, kanceli-

stów parafialnych, piekarzy, pielgrzymów, piwowarów, podróżnych, rybaków, sędziów, studentów, żeglarzy, notariuszy, panien pragnących wyjść za mąż, więźniów oraz obrońców wiary przed herezją, patron pojednania Wschodu i Zachodu.

W Polsce św. Mikołaj jest patronem bydła, koni i owiec. Jego święto przypada w okresie kiedy w niedawnej przeszłości zaczynały się gromadzić w watahy wilki. W moich rodzinnych stronach (Kurpie) ludzie tego dnia zachowywali post, aby uprosić od świętego Mikołaja obronę przed napaścią wilków. W okolicach rzeki Raba mieszkańcy zanosili do Kościoła drób, len i konopie składając za ołtarzem ofiarę z tych podarków. Na wschodzie Polski zaczyna się sanna, stąd przysłowie: „Na świętego Mikołaja zdejmij koła, zdejmij wóz a zaprzęż sanna, takie jego przykazanie”.

W krakowskim obchodzono „wigilię Świętego Mikołaja” w czasie której mężczyzna przebrany za biskupa w wysokiej czapce (przypominającej infule), ubrany w długi płaszcz i trzymający wysoki kij

a 352). Ciało świątobliwego biskupa zostało pochowane ze czcią w Mirze, gdzie przetrwało do roku 1087. Dnia 9 maja tegoż roku zostało przewiezione do miasta włoskiego Bari. Dnia 29 września 1089 roku papież – bł. Urban II uroczystie poświęcił jego grobowiec w bazylice wystawionej ku jego czci.

Można przypuszczać, iż od samego początku rozwijał się kult Mikołaja, którego uważano za świętego. Do Miry udawały się liczne pielgrzymki.

Najstarsze ślady kultu św. Mikołaja napotykamy w VI wieku, kiedy to cesarz Justynian wystawił Świętemu w Konstantynopolu jedną z najwspanialszych bazylik. Cesarz Bazyli Macedończyk (VII wiek) w samym pałacu cesarskim wystawił kaplicę ku czci Świętego. W Rzymie św. Mikołaj miał dwie świątynie, wystawione już w IX wieku. Papież św. Mikołaj I Wielki (858–867) ufundował ku czci swojego patrona na Lateranie osobną kaplicę. Z czasem liczba kościołów Św. Mikołaja w Rzymie doszła do kilkunastu. W całym



Czeka dzieci cała zgraja,  
Da posłusznym ciasteczko,  
Złe przekropi różeczką”.

W ikonografii św. Mikołaj przedstawiany jest w stroju biskupa rytu łacińskiego lub greckiego.

Jest świętym czczonym w Kościele Wschodnim i Zachodnim.

Święty Mikołaj może być dla nas wzorem pojednania, bowiem w dzisiejszym świecie tyle jest różnych podziałów, które niczego dobrego nie wprowadzają poza nienawiścią, rasizmem, egoizmem i niepokojem.

**MODLITWA**

Miłosierny Boże, wołamy o Twoją łaskę. Za wstawiennictwem św. Mikołaja, biskupa, czuwaj nad nami wśród wszelkich niebezpieczeństw, abyśmy mogli bez przeszkód kroczyć drogą wiodącą do zbawienia.

Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

**Parafia pw. św. Michała Archanioła w Leśnej**

pl. Jana Pawła II 1, 34-300 Leśna  
tel. 33 867 13 55

www.parafialesna.com

Zgłaszanie pielgrzymek:

tel. 502 537 187

Zebrał i opracował: **KS. MAREK RUSECKI**  
ZDJĘCIA: ARCH. PARAFII LEŚNA, ARCHIWUM

(pastorał) obchodził chaty przepytując dzieci z pacierza, czy były grzeczne czy niegrzeczne. Niegrzecznych groził kijem a grzecznych chwalił. Na koniec rozdawał z kosza jabłka, pierniki i obrazki. Stąd wiersz ludowy o tym obrzędzie: „Na świętego Mikołaja

**Pierwszorzędny dezodorant!**  
**Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!**

Firma Reutter poleca doskonale dezodorant z krystalicznej skały. Wystarczy aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

**Uwaga! – Nie zostawia plam!**  
Testowany dermatologicznie.

Super Deo to wypróbowany oryginalny dezodorant!

Cena: ok. 17 zł

Firma REUTTER GmbH/ Niemcy



**Dobry wybór!**

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejek trawy cytrynowej.

To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodu pokarmowego, wspomaganie pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach.

Cena 7,90 zł.



**Żeń-szeń i Imbir – ZASTRZYK ENERGII I ODPORNOŚCI!**

Mózg stale odbiera, przetwarza i zachowuje miliony informacji. By robić to sprawnie potrzebuje przede wszystkim energii oraz składników, które go budują. Żeń-szeń zapewni świetną kondycję oraz zmniejsza zmęczenie, zaś imbir uodparnia i utrzymuje w formie organizm. W Cukierkach Żeń-szeniowo-Imbirowych firmy Reutter zastosowano wysokiej jakości ekstrakt z żeń-szenia i imbiru. Płacisz? Bądź mądry i wymagaj wysoką jakość! Fabryka Reutter jest gwarantem wysokiej jakości i oryginałów.

Cukierki Żeń-szeniowo-Imbirowe renomowanej firmy Reutter są w aptekach i zielarniach, ok. 7,90 zł.



# Puchar Świata w skokach narciarskich

„Biało-czerwoni” do boju!

Zawodami w Wiśle rozpoczął się Puchar Świata w skokach narciarskich sezonu 2018/19. Kryształowej Kuli broni nasz mistrz Kamil Stoch. Na przełomie lutego i marca 2019 r. w austriackim Seefeld odbędą się mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. Złoty medal w drużynie bronić będą „biało-czerwoni”.

## Mistrzowski sezon

Miniony sezon był chyba najlepszym w historii polskich skoków narciarskich. Na igrzyskach olimpijskich w Pjongczangu nasza drużyna wywalczyła historyczny, pierwszy medal w drużynie – brązowy, a Kamil Stoch dorzucił „złoto” na dużej skoczni. Dla skoczka z Zębu miniony sezon był jak sen. Oprócz medali olimpijskich wygrał klasyfikację generalną Pucharu Świata (po raz drugi w karierze), w wielkim stylu zwyciężył w prestiżowym Turnieju Czterech Skoczni (zwyciężając w każdym z czterech konkursów jako drugi skoczek w historii po Svenie Hannawaldzie), dodatkowo triumfował w zawodach Willingen Five, Raw Air oraz Planica 7. W Turnieju Czterech Skoczni drugi był Piotr Żyła, czwarty Maciej Kot, a szósty Dawid Kubacki. Ten ostatni po raz pierwszy stanął na podium PŚ (3. w Oberstdorfie, 3. w Willingen). Kamil Stoch skromnie jednak twierdzi, że nadal ma rezerwy i może się rozwijać: „To był dla mnie niesamowity sezon! Czy życiowy? Mam nadzieję, że taki jeszcze przede mną. Najbardziej dumny jestem z tego, że od początku do końca utrzymałem wysoką formę. To uważam za swój największy sukces. Nad tym cały czas pracowałem z trenerami, żeby być wytrzymalszym, a także odporniejszym na różne sytuacje. I to się sprawdziło. Czuję, że nadal mogę się rozwijać i poprawiać swoje skoki. Na pierwszym miejscu żona i rodzina, na kolejnym członkowie sztabu, kibice najlepsi na świecie i sponsorzy. Jest wiele takich momentów, które chciałbym na długo zatrzymać w pamięci. Najbardziej cieszy mnie to, że w najpiękniejszych chwilach byli ze mną najbliżsi, przede wszystkim żona, a poza nimi ludzie, z którymi pracuję, trenerzy i koledzy z drużyny”.

## Nieoceniony Horngacher

Nasz skoczek wywalczył Puchar Świata z przewagą 373 punktów nad drugim Richardem Freitagiem. Tak mocno w swoich najlepszych latach rywalizacji nie dominował nawet Adam Malysz. 22 występy w Pucharze Świata, 9 zwycięstw,



FOT. A. KOSMAN/PZN

## Klasyfikacja generalna Pucharu Świata 2017/18

1.	Kamil Stoch	1443
2.	Richard Freitag	1070
3.	Daniel Andre Tande	985
4.	Stefan Kraft	881
5.	Robert Johansson	840
9.	Dawid Kubacki	633
13.	Stefan Hula	431
16.	Piotr Żyła	403
21.	Maciej Kot	261
36.	Jakub Wolny	73
73.	Tomasz Pilch	1

łącznie 13 razy na podium – to fantastyczny bilans Kamila. Polak po raz drugi w karierze sięgnął po Kryształową Kulę i zostawił rywali daleko za plecami. Świetnie było też na mistrzostwach świata w lotach: indywidualnie „srebro” i brązowy medal w drużynie. Skoczek z Zębu skakał jak w transie! Wobec jego wielkiej formy rywale byli bezradni. Za sukcesami Kamila Stocha stoi m.in. trener Stefan Horngacher. Austriak w Planicy podczas ostatnich zawodów PŚ podpisał kontrakt z Polskim Związkiem Narciarskim zaledwie na rok. Wcześniej mówiło się o 4-letniej lub co najmniej 2-letniej umowie. Prezes PZN Apoloniusz Tajner nie był jednak zawiedziony decyzją Austriaka. „Tak ustalił on ze swoją żoną. To jest jego rodzinna strategia. Już w Pjongczangu zaproponowaliśmy mu umowę na cztery lata. Horngacher przyznał wtedy, że podpisze umowę maksymalnie na dwa lata. Po rozmowie z żoną stanęło jednak na rocznym kontrakcie z opcją przedłużenia na kolejny sezon” – mówi prezes PZN.

To austriacki szkoleniowiec doprowadził naszą reprezentację do drużynowego mistrzostwa świata i do historycznego, brązowego krążka olimpijskiego. To dzięki jego pracy i zaangażowaniu, życiowe wyniki osiągnęli: Piotr Żyła (brązowy medal MŚ indywidualnie), Maciej Kot

(wreszcie wygrał zawody PŚ), Dawid Kubacki (podium PŚ) i Stefan Hula (brązowe medale w drużynie MŚ i igrzyska). W poprzednim sezonie wygraliśmy Puchar Narodów, w tym sezonie zajęliśmy 3. miejsce. „Biało-czerwoni” praktycznie nie schodzili z podium zawodów drużynowych PŚ. Niegdyś o takich wynikach mogliśmy tylko pomarzyć.

## Nowy sezon z MŚ

W rozpoczynającym się sezonie w austriackim Seefeld polscy skoczkowie bronić będą złotych medali, wywalczonych przed dwoma laty w Falun. Apoloniusz Tajner, prezes Polskiego Związku Narciarskiego twierdzi, że „biało-czerwoni” są lepiej przygotowani do tego sezonu niż przed rokiem. Według nich cała szóstka zawodników z kadry A będzie prezentowała poziom ścisłej światowej czołówki. „Ja to tylko mogę to potwierdzić, choć zawsze patrzę optymistyczniej niż trenerzy, bo oni muszą zachować pewną rezerwę. Podczas ostatnich mistrzostw Polski można się było przekonać, że to nie są tylko opinie, ale fakty. Widziałem, jakie odległości uzyskują nasi skoczkowie, jakie osiągają prędkości na rozbiegu, jak wyglądają ich próby pod względem technicznym. Można więc zakładać, że sezon rozpoczyna od mocnego uderzenia. Od początku powinni się włączyć do rywalizacji o czołowe miejsca w Pucharze Świata i nie będziemy czekać aż ten sezon się rozkręci. Oczekiwania muszą być wysokie, ale to tylko teoria, bo zwycięstwa w całym cyklu Pucharu Świata czy też w konkretnych zawodach nie można przewidzieć. Naszym zadaniem było stworzyć takie warunki, aby całe przygotowanie odbyło się zgodnie z planem. To się udało. A jeśli chodzi o wyniki, to nasi skoczkowie prezentują tak wysoki poziom, że będziemy oczekiwać zwycięstw w konkursach Pucharu Świata i zdobycia medalu, a nawet medali na mistrzostwach świata, które odbędą się w Seefeld na przełomie lutego i marca” – twierdzi Tajner.

AGNIESZKA BIALIK

## Sezon 2018/19

18-20.01.2019 PŚ ZAKOPANE  
20.02-3.03.2019 MISTRZOSTWA ŚWIATA W NARCIARSTWIE KLASYCZNYM SEEFELD (AUSTRIA)

# KolagenCito - bestseller!

Znakomity, niemiecki, zastrzeżony produkt  
- postaw na jakość!

- ✓ Kolagen to ważny, sprężysty budulec, m.in.: ścięgien, kości, stawów, chrząstki, dziąseł, naczyń krwionośnych.
- ✓ Kolagen czynnie wspomaga jędrność skóry, łagodzi zmarszczki oraz cellulit.
- ✓ Znakomity dla uprawiających sport.

DOSTĘPNY  
W APTEKACH  
I ZIELARNIACH



1 pastylka KolagenCito zawiera aż 400 mg kolagenu



**Reutter** - 100 lat zaufania! Perfekcja tkwi w detalach i recepturze!

# Naśladowując świętego Franciszka

**SIOSTRY BERNARDYNKI Mniszki Trzeciego Zakonu Regularnego świętego Franciszka z Asyżu**

## Duchowość i sposoby realizacji charyzmatu zakonu

Zgodnie z nauką świętego Franciszka za najwyższą normę życia przyjmujemy świętą Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzięki udzielonej nam szczególnej łasce Bożej, która jest zarazem „najlepszą częścią” (Łk 10,42), jesteśmy zakonem kontemplacyjnym.

Mistrzem naszego życia jest święty Franciszek przez naukę i przykład autentycznego życia Ewangelią i głębokiej kontemplacji.

## Poświęcamy się życiu kontemplacyjnemu, aby za wzorem świętego Franciszka:

- ▶ uwielbiać stale Trójjedynego Boga: Ojca wszechmogącego, miłosiernego Zbawiciela, odwieczną Miłość;
- ▶ poznawać i rozważać tajemnice Jezusa Chrystusa – Wcielonego Słowa Bożego, a szczególnie tajemnice Żłóbka, Krzyża i Eucharystii;
- ▶ oddawać się wielkodusznie praktyce pokuty w odosobnieniu i milczeniu;
- ▶ błagać o przebaczenie i o łaski dla braci w świecie.

## Przekonane o wielkiej wartości życia kontemplacyjnego:

- ▶ żyjemy poświęceniem się Bogu w siostrzanej wspólnotcie, oddzielone od świata klauzurą;
- ▶ staramy się o zachowanie skupienia ducha w milczeniu, które lepiej usposabia do słuchania głosu Pana i pomaga do głębszego wnikania w Jego tajemnice;
- ▶ przedłużamy łączność z Panem, nabytą na modlitwie, w trudzie codziennej pracy, przez którą zdobywamy środki do ubożego życia.

Czerpiemy natchnienie do życia konsekrowanego z przykładu Najświętszej Maryi Dziewicy i upodabniamy się do Tej, która wybrana przez Najświętszego Ojca Niebieskiego i przez Niego razem z Najświętszym umiłowanym Synem swoim i z Duchem Świętym Pocieszycielem konsekrowana, wybrała życie dziewicze, ubogie i posłuszne, stając się w ten sposób wzorem każdego życia konsekrowanego.

Ze względu na charyzmat życia kontemplacyjnego modlitwa przenika całe nasze życie. Modlitwa liturgiczna harmonijnie łączy się z indywidualną; uzupełniają się one nawzajem i przenikają.

Eucharystia jest ośrodkiem i szczytem naszego konsekrowanego życia i najcenniejszym skarbem duchowego dziedzictwa. Codziennie uczestniczymy w sprawowaniu Eucharystii, która jest wspólnym uwielbieniem Boga i źródłem łaski do życia w miłości i świętości.



Przez odprawianie Liturgii Godzin uczestniczymy w publicznej modlitwie Kościoła, która jest kontynuacją tej pieśni chwały, którą Chrystus przyniósł na świat przez swoje Wcielenie. Zgodnie z wolą Kościoła, jako zakonnice kontemplacyjne jesteśmy zobowiązane do odmawiania codziennie całej Liturgii Godzin we wspólnotcie.

Modlitwa myślna jest najlepszym środkiem do poznania Jezusa Chrystusa, miłowania Go i naśladowania w życiu. Dlatego każdego dnia poświęcamy jedną godzinę na rozmyślanie.

Pan dał nam, tak jak świętemu Franciszkowi, łaskę czynienia pokuty, abyśmy doskonale naśladowały „wyniszczenie” Chrystusa, przynosiły obfite owoce łaski chrztu oraz skuteczniej praktykowały doskonałą miłość, służąc Bogu i Kościołowi.

Naśladowując świętego Franciszka, łączymy kontemplację, przez którą umysłem i sercem należymy do Boga, z żarliwością apostołską, przez którą usiłujemy współpracować z dziełem odkupienia i rozszerzania Królestwa Bożego przede wszystkim przez dawanie świadectwa życia konsekrowanego i kontemplacyjnego oraz przez modlitwę wstawienniczą i przebłagalną

Życie kontemplacyjne jest naszym pierwszym i podstawowym apostołstwem, ponieważ, według ogólnego planu Bożego, jest znamieniem i charakterystyczny sposobem wypełniania misji w Kościele.

### OTO NASZ ADRES:

**Siostry Bernardynki**

**Ul. Poselska 21, 31-002 Kraków**

**tel. 12/422-22-46**

**e-mail: bernardynki.krakow@interia.pl**

**www.bernardynki.com**

# Koletańskie Dzieciątko Jezus

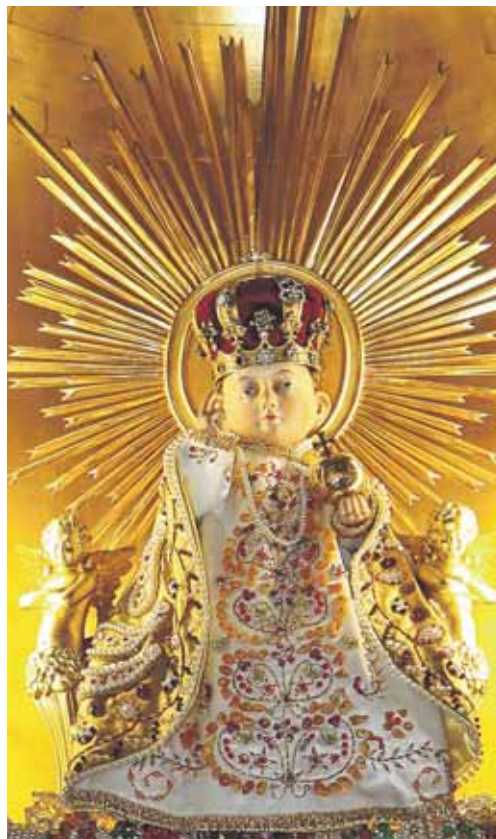
**W** śródmieściu Krakowa przy ulicy Poselskiej jest barokowy kościół sióstr bernardynek pod wezwaniem świętego Józefa. W jednym z jego bocznych ołtarzy znajduje się późnogotycka figurka Dzieciątka Jezus, zwanego Koletańskim. Mały Jezus jest ubrany w królewskie haftowane szaty: sukienkę i płaszcz, a na głowie ma koronę. Prawą rączkę ma uniesioną w geście błogosławieństwa, a w lewej trzyma jabłko – symbol władzy królewskiej. Siedzi na drewnianym połączonym tronie ozdobionym dwoma puttami.

## Tło historyczne

Pochodzenie i wczesne dzieje figurki Dzieciątka Jezus Koletańskiego są nieznanne. Najstarszy i zarazem jedyny dokument (jest to kartka papieru formatu A3 złożona na pół, cała zapisana) został napisany dopiero na początku XVIII wieku na polecenie O. Bonawentury Świerklińskiego, prowincjała OO. Bernardynów. Dokument ten jest wiarygodny, gdyż autorka, jedna z sióstr koletek (nie podała swego imienia), opisuje wydarzenia, których sama była świadkiem, a także te, które przekazały starsze siostry, m.in. S. Druzanna, jedyna koletka, która przeżyła epidemię zarazy szerzącą się w Krakowie około 1630 roku.

Dokument podaje, że Figurka dotarła do Krakowa unoszona nurtem Wisły nie wiadomo skąd. Zatrzymała się przy brzegu naprzeciw klasztoru sióstr koletek, reguły świętego Franciszka z Asyżu, znajdującym się na Stradomiu u stóp Wawelu. Siostry wydobyły Figurkę z wody, przyniosły do klasztoru i umieściły na ołtarzyku w refektarzu. Od tego czasu zaczęły się dziać liczne cuda, zwłaszcza nadzwyczajne uzdrowienia z różnych chorób. Siostry z prostotą wyznawały: „My się Nim cieszymy bardzo i zda nam się, że żaden klasztor nie jest tak bogaty jako nasz, bo to nasze majątkości, ...skarby i dostatki i na niczym nam przy Opatrzności Tego Pana nie schodzi. Profesję i obłóczyny zawsze każda przed Nim czynimy... My i matki nasze i wszyscy ludzie, którzy się do tego obrazu (*Figurki*) z wielką ufnością udają, każdy skuteczną prośbę swoją otrzyma”. Figurka została otoczona wielką czcią i miłością. Siostry doznawały szczególnej opieki, a wszyscy proszący otrzymywali potrzebne łaski.

Gdy Szwedzi napadli na Kraków (1655–1657), niszczyli kościoły, rabowali miasto. Spłonął także klasztor koletek; zostały tylko mury i ołtarz z figurką Dzieciątka Jezus. Zdziwieni tym Szwedzi nie ośmielili się założyć tam stajni dla swych koni. Polecono, więc jednemu z nich usunąć Figurkę z ołtarza i wrzucić ją do Wisły. Szwed ów kilkakrotnie próbował spełnić rozkaz, ale nie mógł, bo Figurka mocno przyłgnęła do jego ręki. Gdy się tak biedził, nadszedł Żyd, szklarz, poznał Figurkę, bo nieraz był zatrudniony w klasztorze, poprosił, więc żołnierza, by mu



FOT. ARCH. SIÓSTR BERNARDYNEK W KRAKOWIE

ją sprzedał. Szwed chętnie się jej pozbył za pięć czeskich. Żyd zaniósł Figurkę do domu i powiedział do żony: „Schowaj to, będziemy za to mieć pieniądze, jak się uspokoi w Krakowie”.

Po odejściu Szwedów Żyd zaniósł Figurkę do klasztoru świętego Józefa, gdzie siostry bernardynki z radością ją kupiły za 50 złotych. Jednak niedługo cieszyły się nią, gdyż koletki dowiedziały się o tym i zażądały zwrotu Dzieciątka. Mimo prośb i nalegań koletek bernardynki nie chciały się rozstać z Dzieciątkiem. Wówczas w nocy ukazał się Pan Jezus we śnie przełożonej, wikarii i czterem radnym klasztoru świętego Józefa, każdej z osobna, mówiąc: „Córki moje, jeśli Mnie nie oddacie tam, kędy Mnie się miejsce upodobało, tedy wszystkie ciężko zachorowawszy wymrzeć”. Zaraz też wymienione zakonnice ciężko zachorowały. Rano, nie czekając dalszych następstw, ubrano odświętnie Figurkę i w uroczystej procesji ze świecami siostry odniosły ją do klasztoru koletek. Wtedy chore bernardynki wyzdrowiały.

Gdy Pan Jezus powrócił na wybrane przez Siebie miejsce, do klasztoru koletek, znów udzielał proszącym swych łask, które niejednokrotnie były cudowne.

Klasztor sióstr koletek został skasowany w 1823 roku. Ostatnie dwie siostry przeniesiono do klasztoru świętego Józefa. Zabrały one ze sobą, jako drogocenny skarb i pamiątkę, cudowną Figurkę. Odtąd Dzieciątko Jezus zamieszkało w domu swego ziemskiego

Opiekuna, podobnie jak niegdyś w Nazarecie. Być może chciało w ten sposób okazać, że miłym Mu było pełne czci i miłości przyjęcie przez bernardynki, kiedy wykupiły Go z rąk żydowskich. Prawdopodobnie po 1850 roku Figurka została umieszczona w bocznym ołtarzu kościoła.

Figurka Dzieciątka Jezus jest późnogotycka, wykonana w drewnie, polichromowana (wysokość 60 cm). Niektóre opracowania podają czas jej powstania na początek XVII wieku, z czym trudno się zgodzić. Wspomniany na początku dokument mówi, że w 1630 roku była ona w klasztorze koletek już od dawna, a jest to przynajmniej drugie miejsce jej pobytu.

## Kult Dzieciątka Jezus Koletańskiego dzisiaj

W kościele świętego Józefa ożywił się i pogłębił kult Dzieciątka Jezus, zwanego odtąd Koletańskim. Nadal zwracali się do Niego cierpiący, chorzy, potrzebujący pomocy duchowej czy doczesnej i znajdowali ratunek i pociechę. Dzieciątko Jezus udziela różnych łask, ale jakby szczególnie wyróżnia dzieci i matki w stanie błogosławionym. Błogosławi także licznym rodzinom, a bezdzietnych małżonków obdarza potomstwem. Uwalnia ludzi zniewolonych namiętnością pijaństwa i innymi uzależnień, jeśli tylko o to proszą. Bardzo często ich krewni i bliscy pomagają przez modlitwę wyrwać się z nalogu.

Od dawna używana jest również tzw. „woda Dzieciątkowa” i szatki pocierane o Figurkę. Środki te pomagają wszystkim potrzebującym Bożego uzdrowienia otwierając się na Boże łaski, których chce udzielać Dzieciątko Jezus Koletańskie. Jego hojność w udzielaniu swych łask unaoczniają nam liczne ofiarowane Mu wota i listy z podziękowaniami, choć stanowią one zaledwie drobny ułamek otrzymanych łask, gdyż większość obdarowanych nie pozostawia widomego znaku wysłuchanej prośby.

Przed uroczystością Narodzenia Pańskiego w kościele jest odprowadzana nowenna – rekolekcje przygotowująca wiernych do coraz głębszego przeżycia tak wielkiej Tajemnicy, jaką jest Wcielenie Bożego Syna.

## OTO NASZ ADRES:

Siostry Bernardynki

ul. Poselska 21, 31-002 Kraków

Tel. 12 422 22 46

Kościół Świętego Józefa

MSZE ŚWIĘTE

Dni powszednie: 7.00, 8.00, 18.30

Niedziele i święta: 8.00, 9.30, 10.30, 18.30

Uroczystość Św. Józefa: 6.00, 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 15.00, 18.30

Tomasz Adamek zakończył karierę

# Modle się i jestem szczęśliwy...

**J**est jednym z najbardziej utytułowanych polskich bokserów. Przez lata dostarczał nam niezapomnianych emocji i wrażeń. Walczył dla siebie, ale też dla Polski. Były mistrz świata w dwóch kategoriach po ostatniej, przegranej, walce z Jarrellem Millerem ogłosił zakończenie kariery. „Kończę jako zdrowy facet i każdego dnia będę dziękował Bogu za karierę” – mówi Tomasz Adamek.

## Prosiłem Boga o mistrzostwo

Polski pięściarz przegrał z Amerykaninem już w drugiej rundzie przez nokaut. W rozmowie z „Przeglądem Sportowym” zapowiedział, że to koniec jego kariery: „Od dawna powtarzam, że każdy mój występ to być albo nie być. Teraz byłem zdrowy, przygotowany i dostałem strzałę, po którym przegrałem walkę. A to znaczy, że do ringu nie będę już wchodził. Nie wyszło, skończyło się inaczej, więc trzeba odejść. Nie muszę jednak przed nikim się chować ani niczego wstydzić. Dwa razy byłem mistrzem świata, sporo osiągnąłem, mam za sobą lata w zawodowym ringu. A właśnie, ta ostatnia walka była 59! Toczyłem ringowe wojny, mocno pracowałem i wiem, że nie mogę na nic narzekać. Nie wyszło mi z pasem w wadze ciężkiej, ale nie mogę sobie niczego zarzucić. Zawsze modliłem się o zawodową karierę. Później prosiłem Boga o szansę na mistrzostwo. Pan Bóg był dla mnie łaskawy i pozwolił mi dokonać tego dwukrotnie. Za trzecim razem już nie, ale generalnie osiągnąłem bardzo dużo. Poza tym omijały mnie poważne kontuzje. Dzisiaj mam 41 lat, dobrze się prowadzę i wszystko jest tak, jak być powinno”.

## Modłę się i jestem szczęśliwy

Góral z Gilowic w swojej zawodowej karierze stoczył 59 walk, z czego 31 wygrał przez nokaut, a sześć przegrał. 41-latek bokser jest byłym mistrzem świata federacji IFB i IBO w wadze junior ciężkiej oraz federacji WBC w wadze półciężkiej. W 2011 roku na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu walczył o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej, ale przegrał z Ukraińcem Witalijem Kliczko. Jest pierwszym Polakiem, który zdobył „Muhammad Ali Giant Athlete Award”, nagrodę imienia Muhammada Alego za wybitne osiągnięcia sportowe i postawę poza ringiem, a także pas mistrzowski magazynu „The Ring”. Skromny, pracowity, z wielkim sercem do walki. Z czasem został Bożym wojownikiem. Tomasz Adamek często i chętnie mówi o wierze, modlitwie, Panu Bogu. W wieku dwóch lat stracił ojca (zginął w wypadku autobusu). Ciężar wychowania Tomka i jego czterech sióstr spadł na mamę. Żyli skromnie, ale to zahartowało przyszłego boksera: „Wiele zawdzięczam mojej mamie. Przez wiele lat byłem ministrantem. To się wynosi z domu. Rodzina jest pierwszą nauczycielką. Gdy poznałem żonę, która pochodzi z bardzo religijnej rodziny,



zaczęłam często odmawiać Różaniec i zaprzyjaźniłem się z tą modlitwą. Proszę Boga i dostaję od Niego wszystko, więc mówię o tym innym. W jakimś stopniu to moja misja. Ważne też, żeby pamiętać o podziękowaniach. Przed pierwszą walką o mistrzostwo świata obiecałem Matce Bożej, że jeśli zdobędę tytuł, to pójdę na pielgrzymkę do Częstochowy. Wygrałem i słowa dotrzymałem. Wierzę, że drogę zawodowego boksera wybrał dla mnie Pan Bóg. Podążam nią, rozwijam talent. Modłę się codziennie i jestem szczęśliwy. Często

chodzę do kościoła, tak wychowuję swoje córki. Jestem katolikiem i tak już zostanie. Pan Bóg daje mi siły i łaski, o które proszę w modlitwie. Modłę się i jestem szczęśliwy”.

## Pozostajemy tacy sami

Nie unika tematów związanych z wiarą, modlitwą, życiem religijnym, choć dziś nie jest to zbyt popularne u znanych osób: „To przykre, ale dziś prawdziwe. Europa stara się być modna, ale nie bardzo rozumiem, na czym ta moda ma polegać. My zostajemy tacy sami. Razem z żoną zostaliśmy wychowani w katolickich rodzinach i tak wychowujemy nasze córki Roxanę i Weronikę. Nie wstydę się tego. Często chodzę do kościoła, codziennie się modłę. Kiedy jest mi ciężko, patrzę w niebo, a Pan Bóg daje mi odpowiedź! Wiara zawsze pomagała mi w życiu. Swoimi zwycięstwami mówię o Bogu. Boks to ciężki kawałek chleba. Gdy przeciwnik staje naprzeciw ciębie trzeba walczyć, mieć mocną psychikę. To wielki dar. Wiara góry przenosi; wiem, że wybiegnę na tę górę, mimo że brakuje mi sił. Modłę się i wiem, że wygram. Pracuję ciężko, a siła pochodzi z nieba. Takie jest moje odczucie i tak pozostanie”. Dla Tomasza Adamek rodzina to przede wszystkim silna więź: „Jesteśmy razem, wracam do domu, czekają na mnie. Po prostu żyje się dla kogoś i to jest piękne. Praca jest moją pasją, ale myślę też o przyszłości moich dzieci. Cieszę się patrząc jak rosną, są moją pociechą i chcę im przekazać, żeby chodziły do kościoła, żeby dobrze pokierowały swoim życiem. Córki powiedzą pewnie, że jestem surowym ojcem, ale staram się je dobrze wychować, po katolicku. Nie żebym je karcił, ale staram się ich nie rozpuszczać”.

AGNIESZKA BIALIK

Fot. oficjalna strona Tomasz Adamek, strona facebookowa Tomasza Adamek i Doroty Adamek

**Tomasz Adamek** (ur. 1 grudnia 1976 w Żywcu) – polski bokser, były zawodowy mistrz świata organizacji International Boxing Federation (IBF) i International Boxing Organization (IBO) w kategorii juniorciężkiej oraz World Boxing Council (WBC) w kategorii półciężkiej, medalista mistrzostw Europy amatorów, międzynarodowy mistrz Polski. Zdobywca 2. miejsca w 2005 i 4. w 2006 roku w plebiscycie na najlepszego sportowca Polski. Założyciel klubu sportowego KS Cios-Adamek w Gilowicach. Jest pierwszym Polakiem, który zdobył „Muhammad Ali Giant Athlete Award”, nagrodę imienia Muhammada Alego za wybitne osiągnięcia sportowe i postawę poza ringiem, a także The Ring championship belt – pas mistrzowski magazynu „The Ring”.

# EWANGELIZACJA POPRZEZ SŁOWO OD 21 LAT 1997 – 2018

Gazeta bezpłatna „Informator Pielgrzym” [www.pielgrzym.com.pl](http://www.pielgrzym.com.pl)  
wydanych 264 numerów



Gazeta bezpłatna „Szlak Wiary” [www.szlakwiary.pl](http://www.szlakwiary.pl)  
wydanych 48 numerów



Gazeta bezpłatna „DOBRE ZNAKI” [www.dobreznaki.pl](http://www.dobreznaki.pl)  
wydanych 10 numerów



**CZYTAJ, WESPRZYJ TO DZIEŁO** Ewangelizuj z nami

Wydawnictwo „TA i TA” ul. Zakopiańska 176B/1, 30-435 Kraków

90 1240 1444 1111 0010 6194 9132

Tytuł wpłaty: Fundusz wydawniczy EWANGELIZACJA

Dziękujemy za każdy datek!

## Bogactwo szalwii!

Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione znane na świecie są cukierki szalwiowe firmy Reutter!

- ✓ poprawiają funkcjonowanie gardła i krtani
- ✓ odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych
- ✓ zawierają wysokiej jakości składniki
- ✓ cukierki szalwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie
- ✓ dla całej rodziny!



**Reutter ponad 100 lat zaufania!**

PRODUKT ROKU: 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018

## Żyj i śpij spokojnie!

## Cukierki walerianowe

• z ekstraktem waleriany • z olejkami lawendy

- ✓ Kozłek lekarski zwany walerianą wykazuje łagodne działanie odprężające i uspokajające.
- ✓ Lawenda korzystnie wpływa na wydszenie organizmu i poprawia samopoczucie.

**Reutter**

Perfekcja tkwi w detalach!



## Cukierki Aroniowe – Reutter

• z ekstraktem aronii • z witaminą C

Składniki aronii dbają o wzrok pracujących przy komputerze, wspomagają odporność organizmu i przyswajanie żelaza. Aronia jest dobroczynna dla naczyń krwionośnych i krążenia krwi.

**Witamina C na odporność, zmęczenie, znużenie.**

Cukierki Aroniowe firmy Reutter to prawdziwy produkt z bogato zachowaną w procesie wytwarzania skarbnicą cennych składników dla naszego organizmu.



**Reutter ponad 100 lat zaufania!**

**Dostępne w aptekach i zielarniach.**

## Cukierki pokrzywowe - Reutter

Dobroczynne właściwości pokrzywy znane są od wieków.

Składniki pokrzywy wspomagają przemianę materii, oczyszczają organizm ze złogów. Pokrzywa korzystnie wpływa na wygląd włosów i paznokci.

Produkt wyróżniony przez Fundację Rozwoju Kardiologii w Zabrze.

**Cukierki pokrzywowe Reutter to oryginały, a nie kopie!**



**Reutter ponad 100 lat zaufania!**

**Dostępne w aptekach i zielarniach.**